Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401,099

Nr. 63. Poniedziałek dnia 16 Marca 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Protest stolicy przeciw zakusom na granice

Warszawa. (Telef. wł.) Stolica gotuje się w niedzielę **do dużej manifestacji przeciwko propozycjom niemieckim, tyczącym się granic wschodnich** W manifestacji wezmą udział liczne stowarzyszenia, młodzież akademicka, reprezentacja miasta i t. d.

Tylko „wolne miasto“.

Głośnym sporem o polskie skrzynki pocztowe w Gdańsku zajmować się będzie jeszcze jedna instancja: Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze. Ma on na życzenie Ligi Narodów wydać avis consultatif w tej sprawie, a tymczasem aż do ostatecznego załatwienia sporu w czerwcu skrzynki będą dalej wisieć w Gdańsku. Rekurs Polski przeciw orzeczeniu komisarza Mac Donella, usuwającemu polską Dyrekcję kolejową z Gdańska, załatwiła Rada Ligi odmownie. Zupełnie naturalną jest decyzja Rady Ligi, pozwalająca Radzie Portu na stworzenie osobnej policji portowej w przystani gdańskiej. Ponieważ port należy do Polski i Gdańska, przeto i policja portowa musi być wspólna i całkiem niedorzecznym był pomysł p. Sahma, by wypożyczać „Schupo“ gdańską Radzie Portu w miarę potrzeby...

Najważniejszą jest dla nas decyzja Rady Ligi, kładąca kres utworzonemu orzeczeniem p. Mac Donella państwu gdańskiemu. Decyzja Rady Ligi nie mówi ani że Gdańsk jest państwem, ani że niem nie jest. Rada sprawy nie rozstrzyga, ale zostawia stan taki, jaki był przed niewczesnem orzeczeniem Mac Donella, t. j. że Gdańsk jest „wolnem miastem“, jak to postanawia art. 102 Traktatu Wersalskiego. Prawnicy, którzy badają charakter prawno-publiczny wolnego miasta Gdańska nie wiele się z enuncjacji Rady Ligi dowiedzą. Politycznie jednak jest ta decyzja dla Polski bardzo ważną i korzystną, odmawiając bowiem Gdańskowi tytułu suwerennego państwa, Rada Ligi z jednej strony poskramia jego zapędy nacjonalistyczno-niemieckie, nabierające w ostatnim czasie już charakteru jawnych prowokacyj wobec Polski, a z drugiej strony ułatwia dalszą walkę Polski o realizację jej praw traktatowych w Gdańsku. Suwerenność państwowa, formalnie skonstruowana przez Ligę, byłaby w przyszłości — silnym argumentem Gdańska we wszystkich sporach przeciw Polsce. Otóż tego argumentu Gdańsk mieć nie będzie.

Czemże jest w takim razie „wolne miasto Gdańsk“? Jeśli nie jest państwem suwerennem, to kto ma nad niem suwerenność? Czy wogóle jest państwem? Prof. Kutrzeba odpowiada na to:

„Stosunek Gdańska do Ligi nie ma precedensów w historji narodów. Podwójne podporządkowanie Gdańska, częściowo pod Ligę, częściowo pod Polskę, jeszcze bardziej zawikłaną czyni kwestję, jak określić stanowisko Gdańska. W każdym razie . . . uznać trzeba, że Gdańsk nie ma charakteru suwerennego państwa“.

Że Gdańsk jest państwem, stwierdzają to zarówno prof. Kutrzeba, jak prof. Kumaniecki („Przegląd Polityczny“ za luty). Jest to zresztą wyraźnie napisane w konstytucji Gdańska, zatwierdzonej przez Ligę Narodów. Suwerenność jednak jego jest ograniczona w zakresie „pouvoir constituant“ przez Ligę Narodów (zmiana konstytucji zależy od Ligi, która jest protektorką Gdańska i która wydaje mu zakazy w sprawie fabrykacji i handlu bronią i t. d.), oraz przez Polskę, która posiada w Gdańsku szereg praw (wspólność celna, przedstawicielstwo zagraniczne, równouprawnienie obywateli, koleje, poczta i t. d.). Nadto suwerenność Gdańska ograniczona jest przez prawo Ligi i Polski do obrony wolnego miasta przed napadem.

Nowością jest fakt, że protekcję nad Gdańskiem wykonuje nie inne państwo (jak np. Francja nad Sjamem), ale Liga Narodów, ciało nieznane dotąd prawu międzynarodowemu. Prawnicy nie mogą dać sobie z tem rady i prof. Kutrzeba radzi „na razie wstrzymać się z konstrukcją, która jest jeszcze przedwczesną ze względu na płynność form jeszcze zamazanych“. I Rada Ligi wstrzymała się obecnie z konstrukcją. Stało się dobrze, bo doświadczenie uczy, że w praktyce Gdańsk staje się coraz bardziej zależnym od Ligi. Rada Ligi wydała od 1920 roku szereg norm i uchwał, które Gdańsk silnie ograniczają, i te ogranicze-

nia napewno mnożyć się będą. P. Mac Donellowi nie udało się odwrócić losu, który Gdańskowi grozi. Chciał „poprawić" Traktat Wersalski i to mu zapewni miejsce w gdańskiej i... naszej pamięci, ale mimo wszystko Gdańsk pozostanie jak był „wolnem miastem".

Gdańsk nie jest państwem w znaczeniu międzynarodowem

RADA LIGI STANĘŁA NA GRUNCIE TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Paryż. (AW.). Kulminacyjnym punktem piątkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów był moment, gdy referent, ambasador hiszpański, Quinones de Leon począł mówić o **kwestji, czy Gdańsk jest państwem w całem tego słowa znaczeniu.** Referent podkreślił, że rząd polski zakwestjonował odnośne orzeczenie Wysokiego Komisarza, senat Gdańska odwołał się — wobec sprzeciwu Polski do Rady Ligi Narodów o potwierdzenie tego orzeczenia. — Rząd polski stoi na stanowisku, że nie odpowiada ono duchowi traktatu. Sprawozdawca zaznaczył, że wyraz państwo w orzeczeniu Wysokiego Komisarza nie jest jasno sprecyzowany i stosowany jest w różnych okolicznościach tak dalece, że Rada **Ligi nie uważa za stosowne wchodzić w bliższe badania, jakie wyraz ten ma znaczenie w stosunku do międzynarodowego stanowiska Gdańska. Stanowisko prawne Gdańska zdefiniowane jest w traktacie wersalskim. Referent proponuje zniesienie orzeczenia Wysokiego Komisarza. Wniosek ten przyjęto.**

Prezydent senatu Gdańskiego Sahm, zaskoczony, podniósł się i oświadczył, że ubolewa nad tą decyzją, bo do tej pory Gdańsk uważał się za państwo samodzielne i samodzielności swej będzie bronił nadal.

Należy zaznaczyć, że decyzja Rady Ligi Narodów jest tak jasną, że nikt nie może mieć żadnych wątpliwości.

SPRAWA DYREKCJI KOLEI ROZSTRZYGNIĘTA NA KORZYŚĆ GDAŃSKA.

Następnie weszła na porządek kwestja **Dyrekcji kolejowej w Gdańsku.** Jak wiadomo, Wysoki Komisarz zaprzeczył Polsce prawa utrzymania na terenie Gdańska Dyrekcji kolejowej, której zadaniem byłoby administrowanie linjami i to nietylko temi, które znajdują się na terytorjum wolnego miasta. **Polska zaprotestowała przeciwko temu. Obecnie Rada Ligi potwierdziła orzeczenie Wysokiego Komisarza.** Prezydent Sahm zabrał na to głos, dziękując za decyzję i oświadczając gotowość rządu gdańskiego, do przystąpienia do rokowań z Polską w tej sprawie. Mac Donell zaproponował natychmiastowe rozpoczęcie rokowań w Genewie, bo jak dotąd praktyka wykazała, rokowania prowadzone na tym gruncie, doprowadziły zawsze do pomyślnych rezultatów.

PRZEDŁUŻENIE MANDATU PREZESA RADY PORTU.

Następnie Rada Ligi zadecydowała przedłużyć mandat dotychczasowego prezydenta rady portu aż do mianowania nowego prezydenta i objęcia przez niego obowiązków.

SPRAWY CELNE.

W sprawie ustawodawstwa celnego Polski z lipca 1924 r. w stosunku Gdańska, Rada Ligi potwierdziła wniosek z 6 listopada 1924 r. Prezydent Sahm zaznaczył, że decyzja ta nie jest dostateczną. Stosunki gospodarcze polsko-gdańskie są różne. Sahm pragnie wolności cłowej dla całego wywozu Gdańska, jako portu handlowego.

Senat ponosi skutki swego pieniactwa.

Warszawa. (AW.). „Kurjer Polski" donosi z Genewy: Sprawy polsko-gdańskie były załatwiane przez Radę, przy licznym udziale i ogólnem zaciekawieniu tak ze strony Rady jak i obecnych. Wobec stwierdzenia przez Radę, że prawna pozycja Gdańska opiera się na traktacie wersalskim, prezydent senatu Sahm poczynił zastrzeżenia, że Gdańsk domagać się będzie państwowości później, na co Mac Donell wyraził się, że sprawa jest przesądzoną i powinna być uważaną za rozstrzygniętą definitywnie. Przesłanie sprawy poczty polskiej w Gdańsku do trybunału haskiego dla opinjowania kwestyj prawnych, wywołało w kołach niemieckich przygnębiające wrażenie. Pieniactwo senatu spowodowało wytworzenie się dla Gdańska niepomyślnej atmosfery, oprócz pomyślnych ogólnie rozwiązań, sprawy polsko-gdańskie wyzyskane zostały dla wykazania pokojowej polityki polskiej.

Pytania dla Trybunału haskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent „Gazety warszawskiej" donosi z Genewy, że wystąpienie min. Skrzyńskiego wywarło dobre wrażenie, a p. Sahma wrażenie fatalne. **Decyzja Rady Ligi w sprawie procedury ma na celu ukrócenie pieniactwa m. Gdańska.** Pytania, które Rada Ligi wyśle do trybunału haskiego, brzmią następująco:

1. **Czy Polska może umieszczać skrzynki pocztowe i w porcie w Gdańsku poza gmachem pocztowym.**

2. **Czy poczta polska w Gdańsku jest tylko dla urzędów.**

3. **Czy sprawy te są już prawnie przesądzone.**

decyzję do czerwca i prosić trybunał haski o opinję jako doradcy prawnego Ligi co do ważności wydanych w tej sprawie orzeczeń przez poprzedniego wysokiego komisarza. W każdym razie do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznego rozstrzygnięcia polskie skrzynki pozostaną na miejscu i ruch pocztowy będzie nieskrępowany.

Znaczenie decyzji genewskich.

Genewa. (PAT.). Należy podkreślić, że decyzja w sprawie dyrekcji kolejowej jest decyzją prawników o cechach wyłącznie prawnych, technicznie zaś Rada podzieliła pogląd wysokiego komisarza Mac Donella, który oświadczył na posiedzeniu, że przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska byłoby klęską, której skutki przedewszystkiem dotknęłyby Gdańsk. W sprawie cel należy zaznaczyć, że sprawa ta została załatwiona po czterech latach sporu. Powzięta została decyzja, która właśnie formułuje, że Gdańsk ma wykonywać obecnie polskie zarządzenia celne, musi więc pobierać cła nie tylko przywozowe, ale i wywozowe, przeciwko czemu dotąd walczył. W sprawie policji należy przypomnieć, że Gdańsk był wogóle przeciwny. I w tym więc wypadku decyzja Rady Ligi przyjęła taką polską.

Katol.-ludowi w sprawie konkordatu.

Warszawa. (Tel. wł.). W czasie dyskusji nad konkordatem w piątek, przemawiał pos. Matakiewicz, który w końcu zgłosił kilka rezolucyj w im. swego klubu (Kat.-Lud.). Zawierają one wyrażenie zgody klubu na ratyfikację konkordatu, — żądanie zniesienia patronatu, — dostosowania emerytur księży do emerytur funkcjonarjuszy państwowych. Ponadto Klub popiera wniosek Ch. D., aby przy parcelacji ziemi kościelnej wyposażono nią i służbę kościelną, — a wreszcie oświadczył się klub przeciw obarczaniu Ordynarjatów biskupich rozdzielaniem uposażeń między proboszczów i wikarjuszów", a natomiast domaga się, by rząd powyższe poborу wypłacał wprost zainteresowanym.

Nowe formy umów zbiorowych w rolnictwie.

Warszawa. (PAT.) W ministerstwie pracy i opieki społecznej toczą się obecnie ważne obrady nad ustaleniem umów zbiorowych w rolnictwie. Wedle informacji „Warszawianki" prace nadzwyczajnej komisji rozjemowej posuwają się w tempie powolnem, dużo bowiem trudności stanowi przejście od dotychczasowego systemu wynagrodzenia ustalonego w zbożu do systemu nowego, w którym płace mają być ustalone w pieniądzu. Trudność ta jest związana ze silnym wzrostem cen zboża w ostatnich tygodniach, wskutek czego wynalezienie odpowiedniej normy wynagrodzenia natrafia na znaczne przeszkody.

Zjazd „Ostbundu".

Warszawa. (Telef. wł.) W ubiegłym tygodniu odbył się w Berlinie zjazd „Ostbundu", na który przybyli delegaci z całej Rzeszy. Jak pisze prasa niemiecka, „Ostbund" nie jest tylko organizacją reprezentującą interesy kresów wschodnich Rzeszy niemieckiej, ale głównym jego celem jest obrona „przed naporem polskości". „Ostbund" ma za zadanie popieranie żądań Niemców w sprawie uregulowania granic wschodnich, oraz pomoc Niemcom zamieszkałym na obszarach oderwanych od Rzeszy. W zjeździe wzięli udział reprezentanci wszystkich ministerstw. Budżet „Ostbundu" na r. 1925 przewiduje wydatki do wysokości 2 milj. mk. niemieckich.

WYMIANA WIĘŹNIÓW ZA BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

Warszawa. (Telef. wł.) Po wyroku skazującym Bagińskiego i Wieczorkiewicza, rząd sowiecki, jak wiadomo, zwrócił się do rządu polskiego z propozycją wymiany ich za Polaków więzionych w Rosji. Rząd polski wówczas odłożył rozpatrzenie tej propozycji do czasu ostatecznego zakończenia procesu we wszystkich instancjach. — Obecnie, jak się dowiadujemy, rząd sowiecki ponowił swoje propozycje, które się spotkały z przychylną decyzją rządu polskiego. Pozostaje tylko dokonanie wyboru którzy z Polaków za cenę Bagińskiego i Wieczorkiewicza będą wykupieni z więzień rosyjskich.

Sprawa arbitrażu odesłana na plenum Ligi.

Dwie sesje piątkowe. — Wniosek Benesza przyjęty. — Porażki Gdańska.

Genewa. (Telef. wł.) W piątek odbyła Rada Ligi dwa posiedzenia: przed południem i wieczór. **Na rannem posiedzeniu Rady Ligi narodów zabrał jako pierwszy głos Dr Benesz najpierw jako przedstawiciel Czechosłowacji, a następnie jako sprawozdawca** Rady w kwestji rozbrojenia i protokołu genewskiego. Jako delegat czechosłowacki, wygłosił Benesz zasadnicze przemówienie w obronie protokołu genewskiego i jego podstawowych idei. Co dotyczy proponowanych przez Anglję układów regionalnych, to mówca oświadcza, iż nie uchyla się od rozpatrzenia jakiegokolwiek projektu tego rodzaju, zapytuje jednak, jaka w gruncie rzeczy **istnieje różnica między podobnymi układami a protokołem genewskim**, gdyż zarówno układy te, jak i protokół genewski z konieczności muszą opierać się na pakcie Ligi narodów. Przemówienie Benesza obfitowało w argumenty w zasadniczy sposób przeciwstawiające się tezie angielskiej. Następnie Rada Ligi na wniosek Benesza, jako sprawozdawcy, postanowiła:

1) **Odesłać przed szóste ogólne zgromadzenie deklarację angielską, oraz oświadczenia innych członków Rady, jakoteż wszelkie ewentualne deklaracje w tej sprawie innych państw członków Ligi i wnieść te kwestje na porządek zgromadzenia.**

2) **Odroczyć wszelkie prace przygotowawcze do chwili, gdy 6-te zgromadzenie wypowie się w tej sprawie.**

Chamberlain zgodził się na rezolucje Benesza, przyczem jeszcze podkreślił **znaczenie, jakie ma** dla Anglji zasada arbitrażu i rozbrojenia, dodając, iż Anglja musiała odrzucić protokół, ponieważ, zdaniem jej, pakt Ligi Narodów bardziej odpowiada celowi, którym jest obrona zasad Ligi.

Na tem zakończono dyskusję nad protokołem.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi odnowiła mandaty członków komisji rządzącej w zagłębiu Saary wraz z przewodniczącym Baultem.

Na popołudniowej sesji Rada Ligi Narodów ukończyła rozpatrywanie szczegółów pierwszej kwestji gdańskiej. Na pierwszem miejscu postawiona była sytuacja ogólna, sprawa państwowości i poczty. Reprezentował Polskę min. Skrzyński. W sprawie procedury Rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanji, Quinonesowi de Leon, opracowanie projektu co do procedury. — W pracy tej mają mu pomagać sekretarze Ligi i wysoki komisarz. W sprawie państwowości Rada Ligi zniosła decyzje wysokiego komisarza Gdańska, gdyż została ona definitywnie określona jak wolne miasto w traktacie wersalskim. —

W sprawie poczty Rada postanowiła odroczyć

Mieszczański czy republikański Prezydent?

PRAWICA RAZEM, REPUBLIKANIE—ROZBICI.

„W dniu 29 marca partje prawicy — pisała „Vossische Zeitung" jeszcze przed tygodniem — pójdą do wyborów Prezydenta razem, republikańskie zaś oddzielnie". Po tygodniu obrad kuloarowych i zakulisowych intryg sytuacja pozostaje taką, jak ją wyżej przedstawiono! Prawica (Völkische, Deutsch-nationale i Volkspartei) stawia kandydaturę — Jarresa, centrum — Marksa, demokraci — Hellpacha, socjalna demokracja — Brauna, i wreszcie komuniści — Thachmanna.

SOCJALIŚCI A KANDYDAT REPUBLIKAŃSKI.

W ten sposób upadła kombinacja przeprowadzenia „Prezydenta republikańskiego". Pomysł taki wyszedł od demokratów (liberalnego stronnictwa, którego organem jest „Berl. Tageblatt"), a do wspólnej akcji wyborczej miał wciągnąć socjalną demokrację i centrum pod hasłem „obrony konstytucji wejmarskiej". Sądząc z wyniku ostatnich wyborów, można się było spodziewać, że kandydat republikański, poparty lojalnie przez poszczególne partje, miałby szanse uzyskania większości w głosowaniu powszechnem. Trzy partje bowiem, o których mowa, skupiły przy wyborach grudniowych na swoje listy o 900 tysięcy głosów więcej, niż trzy partje monarchistyczno prawicy.

Socjalna demokracja jednak pierwsza mimo świadomości, czem to idei republikańskiej grozi, wystąpiła, nie pytając innych o zdanie, z własną kandydaturą — Brauna, b. premjera pruskiego.

LOSY KANDYDATURY „MIESZCZAŃSKIEJ".

Było to oczywiście tylko na rękę stronnictwom prawicy. Zaraz też wysunęły własną kombinację „Prezydenta mieszczańskiego", do której mogłyby się przyłączyć wszystkie niesocjalistyczne stronnictwa, począwszy od demokratów, a skończywszy na „Deutsch-Nationale". Centrowcy zrażeni do socjalnej demokracji, przyjęli tę kombinację dość życzliwie. Zastrzegli się tylko przed stawianiem kandydata o jaskrawem monarchistycznem zabarwieniu politycznem. Nacjonaliści zaczęli lansować nazwisko Stegerwalda, prezesa Chrześć. Zw. zaw. i b. premjera pruskiego. Odpowiedziano im, że, o ileby kandydat miał wyjść z kół centrum, to mógłby nim być tylko obecny premjer pruski, Marks, — Stegerwald natomiast, zbyt zaawansowany mową kolońską w ub. r. na korzyść prawicy, spotkałby się nawet we własnem stronnictwie z zastrzeżeniami.

Wówczas demokraci wysunęli ministra Reichswehry, Gesslera, który zresztą w dość luźnych związkach zostawał ze swoją partją, ciążył natomiast raczej ku nacjonalistycznej i monarchistycznej prawicy. I ta kandydatura, mimo wielu zastrzeżeń centrum, miała w ostatnich dniach największe szanse uzyskania poparcia stronnictw „mieszczańskich". Była to jednak — jak pisze „Germanja", organ centrum — „nieuczciwa gra prawicy". W ostatniej bowiem chwili klub parlamentarny nacjonalistycznej „Volkspartei" porzucił pierwotną kombinację, a oświadczył się za nacjonalistą Jarres'em, przez co całe dotychczasowe porozumienie „mieszczańskie" prysło. Demokraci odpowiedzieli na to postawieniem własnego kandydata, — taksamo centrum!

WYNIK WYBORÓW ZALEŻY OD CENTRUM.

Polskie społeczeństwo nie ma powodu do smutku z tego powodu. Raczej mogłoby się cieszyć, że upadł pomysł przeprowadzenia „Prezydenta mieszczańskiego", t. j. w gruncie rzeczy, nacjonalistyczno-monarchistycznego! Niebezpieczeństwo to jednak nie zostało usunięte. Zadecydują o tem partje centrum i lewicy. Przedewszystkiem zaś centrum, odgrywające od r. 1918 rolę „języczka u wagi" i z tego tytułu reprezentujące właściwy ośrodek państwowo-twórczego klubu politycznego. I można dziś już powiedzieć, że prezydentem Rzeszy będzie ten kandydat, za którym się oświadczy centrum.

A za kim się oświadczy?

Dziś idzie ze swoją kandydaturą, którą można i należy uważać tylko za demonstrację przeciw prawicy. Nie ulega jednak wątpliwości, że po jej upadku w dniu 29 marca, będzie się musiało opowiedzieć albo za kandydaturą nacjonalistyczną Jarresa, czy którąś z lewicowych, albo — co jest prawdopodobne — pozyskać lewicę dla swojej, popularnej zresztą, kandydatury Marksa! Decyzji centrum nie można dziś jeszcze przewidzieć! Ścierają się w niem dwa kierunki (Stegerwald za prawicą, a Wirth i Joos za porozumieniem z lewicą); ilustracją tej walki jest świeże wykluczenie z partji dwóch posłów pruskich za głosowanie przeciw Marksowi. Nieuczciwa jednak gra prawicy, jaka się ujawniła z okazji kandydatury Gesslera, zraziła do niej centrum. Nie jest więc wykluczony powrót tego stronnictwa do myśli o „Prezydencie republikańskim" i do porozumienia w tym względzie z socjalną demokracją!

W. Z.

Przegląd religijny.

Wznowienie rokowań o konkordat rumuński.

Przerwane w jesieni ub. r. rokowania Rumunji ze Stolicą Apost. o konkordat zostały na nowo podjęte. Przerwę jesienną spowodowały nacjonalistyczno-ortodoksyjne koła rumuńskie, którym wolność Kościoła katolickiego wydaje się niebezpieczeństwem dla państwa. Różnica zdań dotyczyła dwóch spraw: rozgraniczenia diecezyj w prowincjach po wojnie przyłączonych i sprawa szkół katolickich. Katolicy chcą odnośnie do pierwszej sprawy utrzymania obecnego stanu posiadania, a przynajmniej 3 biskupstw — w Karlsburg, Wielkim Waraždynie i Temeszwarze. Rząd zaś — tylko jednego dla Siedmiogrodu i Banatu, a najwyżej dwóch w Karlsburgu i Temeszwarze.

W sprawie szkolnictwa katolickiego, wyznaniowego, rząd zajmuje stanowisko skrajnie nacjonalistyczne, nastając na zrumunizowanie nauki; katolicy zaś (Niemcy i Węgrzy) domagają się nauczania w języku ojczystym dzieci. Te różnice spowodowały przerwę w rokowaniach. Podjęcie ich teraz świadczyłoby, że rząd rumuński zamierza odstąpić od swoich pierwotnych warunków. Dlatego fakt ten katolicy powitali z radością, domagając się jedynie, by na przyszłość rząd zechciał zasięgać opinji miarodajnych kół katolickich, zanim swoje propozycje przedstawi w Rzymie.

Prezydent Massaryk a katolicyzm.

Świeżo obchodził prezydent Massaryk 75-tą rocznicę swych urodzin. Republika czesko-słowacka, która mu ma istotnie wiele do zawdzięczenia, rozbrzmiewała z tego powodu przed kilku dniami od hymnów na jego cześć. A katolicy — czy także?

Przyjęcie, którem powitał prezydent Massaryk delegację katolickiej „Lidovej strany", było chłodne. „Byliście dla mnie — powiedział im — lojalni!" I — koniec! Prasa katolicka też oddawszy hołd zasłudze politycznego działacza, powstrzymała się od — dytyrambów. Byłoby to zresztą nie na miejscu w stosunku do jubilata, który kiedyś powiedział słowa (ciągle mu przypominane przez katolików): „Rzym trzeba sądzić i potępić!"

Ciekawą natomiast informację o prezyd. Massaryku podał naczelny redaktor „Slovaka" (organu Ks. Hlinki), p. Matejov. W rozmowie stwierdził u niego olbrzymią zmianę poglądów na katolicyzm. Były rewolucjonista, „antyklerykał", nie kryje się teraz ze swoim podziwem dla Kościoła katolickiego. Nie zostało w nim już nic z pierwotnych, demagogją nieco trącących, lekkomyślnych sądów. „Zagadnienie religji musi być — mówił prezydent Massaryk do słowackiego dziennikarza — poważnie traktowane. Studjuję obecnie katolicyzm!... Widzę, że cały światowy rozwój

Ze świata „Pana Tadeusza".

Pan Wołk z Łogomowicz.

Pamiętacie, jak Wołka wzięliśmy w niewolę?
Jak chcieliśmy go wieszać na belce w stodole?
Iż był tyran dla chłopstwa, a sługa Moskali;
Ale się chłopi głupi nad nim zlitowali.

Prawdę mówiąc, to nie pamiętamy. Przeciętny czytelnik „Pana Tadeusza" nie wie już, dotychczasowi komentatorowie nie powiedzieli mu, czy pod temi słowami Gerwazego kryje się jaka rzeczywistość historyczna, i jaka mianowicie. To też nad ustępem tym przebiegamy pobieżnie, ani domyślając się, co za postać uwieczniono w tej wzmiance poematu. Postacią bowiem rzeczywistą jest „pan Wołk z Łogomowicz", właściwie z Łogumowicz, postacią na swój czas ogromnie charakterystyczną i... osławioną, choć niesławną. Dziś — cóż? — plącze się po niej jeszcze niejedna ponura anegdota w pamięci starych ludzi z Oszmiańszczyzny i garść luźnych napomknięć w starszych jeszcze aktach archiwalnych, częściowo drukowanych. Ale w szerokiej Polsce o niej głucho. W paru chociażby słowach warto ją jednak przypomnieć, ot choćby tylko na jeden jeszcze dowód, jak mocno opiera się o życie realne i o faktyczną tradycję powiatową nasz poemat, pod względem obyczajowym jedno z najwierniejszych świadectw epoki i okolicy, pamiętnik nad pamiętniki.

Postacią więc rzeczywistą jest pan Wołk. Nazywał się Samuel Wołk-Łaniewski, a rezydował w majątku Łogumowicze, położonym na południowym krańcu powiatu oszmiańskiego, w kącie między Niemnem a Berezyną (nie tą wszelako, którą pamiętamy z wojny ostatniej!), niedaleko już powiatu nowogródzkiego. Cz. Jankowski, jedyny bodajże autor, który („Powiat Oszmiański" t. III, str. 46 i n.) drukiem przekazał garść wiadomości o Wołku, nie mówi nic o jego pochodzeniu. Skoro umarł około roku 1850 jak starzec blisko 80-letni, więc urodzić się musiał około 1770 r. Wyszedł widać z jakiegoś bardzo „pomiernego staniku", skoro w młodości, zdany sam na siebie, wybrał się w świat do Królewca i Berlina w pogoni za losem. Szukał zdaleka, a miał go blisko. Przygarnął go tam na obczyźnie marszałek lidzki Szukiewicz, przywiózł z powrotem do kraju, wyrobił jakąś dzierżawkę i... zrobił swym zięciem. Tęgo kuty musiał być ten młody dzierżawca, bo w niedługim czasie przeszedł między dziedzice, został właścicielem Jakunia, a z początkiem jakoś XIX wieku kupił od Korsaka — co prawda za pożyczane pieniądze — dużą majętność Łogumowicze.

Źródło fortuny tryskało mu wszelako dopiero w r. 1812. Nie można, zdaje się, powiedzieć, żeby to było źródło krystalicznie czyste. Świadomi, „jak kto siedzi", sąsiedzi, tradycja domowa w Oszmiańszczyźnie przebąkiwała coś tam niedyskretnie o jakiejś grubej kasie francuskiej, „zdobytej", czy też znalezionej podczas odwrotu z Moskwy i cicho, po bratersku podzielonej z jakimś oficerem rosyjskim. Nie dowie się historja, jak to tam było naprawdę. Wie za to o innem źródle majątku. Obrotny Wołk przytył na wojnie: zajmował się dostawami dla wojska rosyjskiego, pośredniczył w handlu, po dzisiejszemu „paskował" zbożem. Powiodło się „w pasku". Nietylko spłacił długi, ale i dorobił się fortuny niebylejakiej.

Teraz dokupiło się Łazduny, Gieranony; Łogumowicze stały się ośrodkiem ogromnego klucza. Bogactwo obliguje. Nowobogacki (jakże się powtarza historja!) ufundował „wspaniałą" rezydencję. Dwór łogumowicki, dziś zapewne już nieistniejący, oglądał jeszcze Jankowski; olbrzymi, opustoszały, owinięty niejedną okrutną legendą, zachował był jeszcze wówczas resztki malowideł cudacznych, wykazujących — jak autor mówi — gust „dziwaczny", jakbyśmy zaś bez ogródek powiedzieli: dorobkiewiczowski; jakieś pokraczne floresy po ścianach, jakieś bóstwa olimpijskie po sufitach...

Tam to rezydował ten „bicz boży dla chłopstwa", „zapamiętały starzec o niespożytej, żelaznej sile organizmu i o kamiennem sercu"; na tamte progi lały się łzy ludzkie, które „Bóg sam chyba policzył". Istotnie, musiało okrucieństwo Wołka dla poddanych dochodzić jakichś niesłychanych rozmiarów, skoro szczegóły o niem do dziś jeszcze żyją w tradycji okolicznej. Cząstkę jej tylko zebrałem w Wilnie z ust sędziwego p. Karola Niekrasza, ale i od tej cząstki zionie grozą i... obrzydzeniem. Coś jakby mniejsze wy-

moralny dokonuje się — od protestantyzmu do katolicyzmu! Nie mogę tego zataić; widzę to z moich dotychczasowych studjów".

„75-letni Massaryk — dodaje p. Matejov — rozwiązuje swój religijny problem! Spierał się z „Rzymem". Jego hasłem było powiedzenie: „Osądzić Rzym"! Ale, to osądzenie Rzymu wypada na korzyść Rzymu! I Massaryka skłania do uznania, że rozwój historyczny rację przyznaje Rzymowi!... Duchowa fotografja prezydenta, którą jego uczniowie dziś w rękach trzymają i na którą dziś jeszcze przysięgają, jest przestarzałą i przeżytą... W przeciwieństwie do nich ma Massaryk odwagę przyznać się do swego błędu!".

IV Kongres katolickich studentów Francji.

W dniach 8 i 9 b. m. obradował w Tuluzie IV ogólno-narodowy kongres „Federacji katolickich studentów Francji" w obecności przedstawicieli prawie wszystkich środowisk uniwersyteckich. Przewodniczyli kolejno profesorowie uniwersytetu w Tuluzie. Poza sprawozdaniem p. Leveque, prezesa „Federacji", jedynym tematem referatów i dyskusji była sprawa „kultury ogólnej" w życiu akademika. Zasadniczy referat (nieobecnego) p. Garric'a wykazywał potrzebę generalnego wykształcenia, dalekiego zarówno od dyletanckiego snobizmu, jak i jednostronności, którą daje czasami specjalizacja. Istotną cechą tej kultury jest — wykształcenie umysłowe takie, które umożliwia rozumienie wszystkich zjawisk życia i dalszy postęp w wiedzy w miarę postępu w latach. Za źródło tak pojętej kultury uważa p. Garric — słusznie — udział katolickiej młodzieży akademickiej w akcji społecznej. Ona wzbogaca umysł i serce o nieznane w książkach prawdy!

Inne referaty (Sabatier'a, Klysera, Carvet'a, Asselin'a) dotyczyły „kultury ogólnej" i poszczególnych zainteresowań kształcącej się młodzieży (medycyna, prawo, wiedza ścisła i nauki humanistyczne). W czasie uroczystego zamknięcia kongresu przemówił Rektor katolickiego uniwersytetu w Tuluzie, Mgr. Breton, który się zajął obojętnością młodzieży dla spraw religji i przedstawił sposoby zainteresowania niemi akademików.

Statystyka wyznań.

Belgijski „Le XX-e Siècle" podaje daty statystyczne z liczby wyznawców poszczególnych religij. Katolików — podług niego — jest na całej ziemi 304 milj. (17% ogólnej liczby ludzi), schizmatyków 157 milj. (9%), protestantów 212 milj. (12%), mahometan 227 milj. (13%), żydów 15 milj. (1%), pogan 785 milj. (46%).

Pismo powyższe zwraca uwagę na potężny wpływ, jaki na tok spraw politycznych i społecznych wywierają żydzi, pomimo, że stanowią zaledwie 1% ogólnej liczby ludzi. Są oni istotnie nie rzadko decydującym w najważniejszych sprawach „anonimowym" czynnikiem. **Pejot.**

Sprawa stabilizacji urzędników.

Stabilizacja ma być przeprowadzona do końca b. r.

Dnia 17 lutego 1922 r. uchwalona została ustawa o państwowej służbie cywilnej, która zachowując podział urzędników na stałych i prowizorycznych w art. 116 postanowiła, iż na przeciąg dwóch lat od chwili wejścia jej w życie zawiesza się prawo nieusuwalności urzędników, mianowanych na stałe, oraz że urzędnik pełni praw nabywa dopiero wówczas, gdy otrzyma od władzy pismo, ustalające go w służbie państwowej polskiej. Urzędnik, który do 1 kwietnia 1924 r. takowego pisma nie otrzyma, musi być zwolniony ze służby. Przeprowadzenie ustalenia urzędników wymagało szeregu prac przygotowawczych, ponieważ do prac tych poprzednie rządy przystąpiły zbyt późno. Rząd obecny na miesiąc przed ostatecznym terminem stabilizacji był zmuszony wystąpić do Sejmu z nowelą do ustawy z dn. 17 lutego 1922 r., przedłużającą ostateczny termin stabilizacji urzędników jeszcze na jeden rok, tj. do dn. 1 kwietnia 1925 b. r.

Tym razem prace przygotowawcze rozpoczęły się wkrótce po uchwaleniu noweli i sprawa mogłaby być załatwiona w oznaczonym terminie, gdyby nie stanęła na przeszkodzie realizowana przez specjalną komisję pod przewodnictwem p. Moskalewskiego, jako nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego idea przeprowadzenia personalnej stabilizacji urzędników pod kątem widzenia przewidywanej — lecz dotychczas o grubszych nawet zarysach nieokreślonej — reorganizacji administracji. W obawie, by personalna stabilizacja urzędników nie utrudniła tej reorganizacji, komisja ta postanowiła dopuścić stabilizację personalną urzędników poszczególnych władz i urzędów tylko w określonym procencie, wahającym się w zależności od instancji lub od kategorji stanowisk od 20%—[illegible]% i w tym celu przystąpiła do opracowywania procentowych wykazów stanowisk ustalonych, przyjmując zasadę, iż ustalonym personalnie może być tylko urzędnik, dla którego znajdzie się w tym wykazie miejsce.

Zarząd główny Stow. urzędników państwowych, rozważając te sprawę, doszedł do przekonania, iż wprowadzenie tego nowego czynnika do stabilizacji urzędników nie leży bynajmniej w interesie państwa i jest w wysokim stopniu krzywdzące dla urzędników, a pozatem może spowodować niepożądane niewykonanie postanowień ustawy o przeprowadzeniu stabilizacji urzędników.

danie Iwana Groźnego. Jednakże nie o te szczegóły okrucieństwa (i rozwiązłości) Wołka nam tutaj chodzi. Chcemy wyrozumieć wzmiankę „Pana Tadeusza", poświęconą tej figurze. Bo jak dotąd. nic jeszcze nam jej nie tłumaczy.

Widzimy natomiast odrazu z powyższych paru szczegółów jedno: między faktyczną koleją rzeczy w biografji Wołka a napomknięciem Gerwazego jest jakaś rozbieżność. Wołk osławił się, mógł się osławić dopiero po roku 1812, kiedy został magnatem, tymczasem Gerwazy już w r. 1811 opowiada o zajeździe na niego jako o czemś dawnem: „Pamiętacie?" Coś tu jest nie w porządku. Nie w porządku mianowicie chronologja. Wzmianka Gerwazego jest ścisła, tylko poeta poddał mu ją, antycypując wypadki. Przygoda Wołka pochodzi dopiero z roku 1831, z czasu powstania. Czytamy o niej szeroką relację w anonimowym memorjale: „Stan dzisiejszy Litwy", pisanym z Królewca 26 czerwca 1834 zapewne dla księcia Adama Czartoryskiego (dziś w Bibljotece XX. Czartoryskich Rkp. 5324). Służy ona tam za ilustrację wywodów o nastrojach panujących wśród ludu wiejskiego na Litwie.

„W ciągu powstania w Litwie 1831 r. mieli chłopi porę, gdyby byli mściwi, pomścić się krzywd swoich na panach, a przecież ani jednej nie było praktyki, żeby którykolwiek z panów, co się niedobrze z włościanami obchodzili, przez nich był napastowany; nigdzie nawet pańszczyzny robić nie przestawali. Wszystko szło swoim porządkiem, a jeden czyn tutaj zacytowany przekonać powinien o rzeczywistym charakterze i prawdziwem przywiązaniu włościan do panów litewskich.

„W powiecie oszmiańskim obywatel Wołk ma liczne włości, mieszka w majątku Łogomowicze, znajomy jest w całej Litwie z okrucieństw, jakich się dopuszcza nad nieszczęśliwymi włościanami, którzy do niego należą. Połowa jego wsi jest pusta, bo uciekają. Dość powiedzieć, że za nieludzkie obchodzenie się z chłopami przez rząd nawet moskiewski oddawany był razy kilka pod sąd, lecz zawsze pieniądzmi potrafił się z kryminałów uniewinnić.

„Tensam Wołk w moment wybuchnienia powstania w Oszmianie przez własnych swoich włościan ostrzeżony, że powstańcy jego, jako człowieka sprzyjającego Moskalom i ciemiężyciela chłopów, wziąć chcą, przez swoichże włościan potajemnie przez lasy i rzekę Niemen do miejsca zajętego przez Moskali przewieziony został...

„Widzieliśmy, jak wszyscy chłopi z ochotą szli do powstania. Ludzie dworni, tak szlachta, jak i chłopi, uprzedzali w tej mierze wydawane rozkazy. Niejeden był przykład, że po rozkazie uzbrajania się i stawienia się z bronią za dni kilka z gotowemi już lancami stawali natychmiast. Właśnie tak było i we włości Wołka, że chłopi, uprzedzając zalecenie, stanęli zbrojno pod rozkazy powstańca Pola".

Ich postępek wobec Wołka nie płynął zatem bynajmniej ze sprzyjania Rosji. Czy go tłumaczyć za autorem memorjału — szlachetnością chłopów, czy za Gerwazym — głupotą, czy poprostu psychozą panicznego strachu, jaki im zaszczepił dziedzic o kamiennem sercu, w tej chwili jest nam sprawą drugorzędną. Rzeczą główną jest, że wzmianka „Pana Tadeusza" o Wołku ma za podkład rzeczywistość. Z drukowanych pamiętników J. Zienkowicza dodać można, że działo się to wszystko w pierwszych dniach kwietnia 1831 r., a oddziałkiem powstańców, przed którymi zemknął Wołk, dowodził ksiądz Jasiński. Jankowskiemu pokazywano jeszcze we dworze łogomowickim okno, przez które Wołk uciekał do Moskali.

W ten zatem sposób i ten drobny szczegół poematu uzyskuje poparcie rzeczywistości. Mogłoby jeszcze chodzić o to, skąd Mickiewicz poznał ten szczegół tak wcześnie. Sam przecież naówczas w tamtych stronach nie był. Odpowiedź może być tylko przypuszczalna. Uczestnikiem — jednym z głównych — powstania w Oszmiańskiem był Eustachy Januszkiewicz, bliski Mickiewiczowi, wydawca „Pielgrzyma Polskiego" na emigracji; on to musiał podać Mickiewiczowi wieść o wydarzeniu. Kiedy więc poeta w Epilogu „Pana Tadeusza" wspomina wdzięcznie przyjaciół, którzy mu do powieści rzucali słowo po słowie, to do znanych już nam tych przyjaciół dorzucić trzeba bodajże i to jeszcze nazwisko.

I jeszcze jedno warto tu zanotować z ustnej tradycji: Stary Wołk dowiedział się o tym „panegiryku", jaki mu wypisał Mickiewicz i kazał sobie „Pana Tadeusza" całego głośno przeczytać. Jak mu przytem było na duszy — tego tradycja nie przekazała. **Stanisław Pigoń.**

do dn. 1 kwietnia 1925 r. Z tych względów Zarząd główny dwukrotnie składał prezesowi Rady ministrów memorjały, uzasadniające konieczność w oznaczonym terminie dokonania personalnej stabilizacji urzędników w zależności jedynie od ich osobistych kwalifikacji. Niestety wspomniana wyżej komisja dalej istnieje i opracowuje wykazy „stanowisk ustalonych", a stabilizacja urzędników nie została jeszcze rozpoczęta, chociaż od 1 kwietnia dzielą nas już tylko 3 tygodnie. W rezultacie rząd znalazł się ponownie w tej sytuacji, iż zmuszony był wnieść do Sejmu nowelę do ustawy z dn. 17 lutego 1922 r., przedłużającą po raz drugi termin stabilizacji.

Zarząd główny Stow. urzędników państwowych w dn. 1 marca 1925 r. na pełnem posiedzeniu, przy udziale członków prowincjonalnych, uchwalił rezolucję wyrażającą zdanie, że do przeprowadzenia stabilizacji wystarczy w zupełności termin 1 lipca 1925 r. Prezydjum Zarządu ma użyć wszelkich dostępnych środków, by przed 28 marca t. j. przed Walnym Zjazdem delegatów Stow. urz. państw. sprawa sposobu przeprowadzenia stabilizacji urzędników została pomyślnie zdecydowana.

Jak już donieśliśmy, komisja administracyjna Sejmu uchwaliła na wniosek p. Holeksy wniosek, aby stabilizację urzędników rząd przeprowadził do końca roku bieżącego.

Likwidacja urzędników policyjnych.

Jak się dowiadujemy, Minist. spr. wewn. w porozumieniu z główną komendą policji zarządziło likwidację urzędników kancelaryjnych w policji państwowej. Likwidacja dotyczy urzędników VIII i IX stopnia, przyczem poczyniono nast. zastrzeżenia: o ile urzędnik służby wewnętrznej posiada ustawowe kwalifikacje do uzyskania stopnia oficera policyjnego (ukończona szkoła średnia lub ranga oficera W. P.), to może być przemianowany na równorzędny stopień oficera policyjnego, a więc podkomisarza, względnie aspiranta; o ile zaś warunków tych nie posiada, wówczas czeka go przeniesienie w stan spoczynku w trybie art. 116 ustawy o służbie cywilnej, względnie przemianowanie do stopnia niższego funkcjonarjusza (st. przodownik lub przodownik).

Po „uporaniu się" z urzędnikami VIII i IX st., Minist. przystąpi do zlikwidowania urzędników X i XI st., nadając im w miarę kwalifikacji, stopnie starszych przodowników, względnie przodowników, albo też zastosuje art. 116.

Przy tej procedurze największą krzywdę poniosą urzędnicy, którzy przeszli do policji z urzędów autonomicznych. Rząd zaliczy im do emerytury tylko tyle lat służby spędzonej w państwie zaborczem, ile pracują w państwie polskiem. Tak n. p. urzędnik, który ma wysłużonych 18 lat służby samorządowej pod zaborem po wysłużeniu 6 lat służby polskiej będzie mógł mieć zaliczonych do emerytury ogółem tylko 12 lat.

LISTY URZĘDNIKÓW STABILIZOWANYCH.

Urzędy państwowe w Krakowie przygotowują listy urzędników, którzy mają być objęci stabilizacją. Ilość systemizowanych stanowisk jest przeważnie o połowę mniejszą od stanowisk etatowych, przewidzianych dla tychże urzędników na rok 1925.

URZĘDNICY U PREMJERA.

Dzisiaj w niedzielę wyjeżdża do Warszawy delegacja Stowarzyszeń urzędników publicznych II kategorji województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i śląskiego. Delegacja ma zapewnione posłuchanie u p. premjera Grabskiego w poniedziałek. Delegację prowadzą pos. Mianowski i sen. Adelman.

LIST Z FLORENCJI

do Włodzimierza Żuławskiego.

Tutaj, na nieba włoskiego obszarze,
co rano wschodzą zorze bardziej krwawe
i każdy kościół w słonecznym pożarze
bardziej przechwala swoich wieków sławę,
niż u nas — ale jedno w myślach waż:
kiedy z campanill zadzwonią na „ave",
czemu tu w ogniu słońca i błękicie
nie płonie wiarą tak jak u nas — życie?!...

Ojczyzna moja ma ten skarb żywota,
więc go przywiozłem za toskańskie szczyty
pokazać oczom i Danta i Giotta —
tu zapatrzony w fresk lub monolity,
mówiłem mistrzom, że polska Golgota
i polski Chrystus na krzyżu przybity
dla nas jest świętszy w męce odkupienia,
niźli Ten z farby, albo Ten z kamienia...

A gdy u Madonn klęczę Rafaela,
to mam w źrenicach Najświętsze Maryje
polskiej gromnicy i polskiego ziela
i oto słyszę: — cudne litanije
na Jasnej Górze z serc wzbierają wiela,
a Ona w dymach kadzielnych się kryje
tak bardzo święta i tak bardzo nasza!
Ona — z bliznami szwedzkiego pałasza!!...

Więc teraz dajcie choć przez krótką chwilę
na polską ziemię wrócić polskiej duszy! —
Wiary!! — płomieni i pożaru tyle,
aż złe, jak węgiel, spali się i skruszy...
wiary!!! — i krzyk mój zakamieniał w sile...
czekam... a może Florencja się ruszy
w dzwonach... i może jej sercom odpowie
to jedno serce: nasz Zygmunt w Krakowie!...

Florencja, w sierpniu 1924.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Z CAŁEGO SWIATA.

O śmierć ks. F. Fedukowicza.

Tajemnica śmierci ś. p. ks. Fedukowicza nie jest jeszcze wyjaśniona. Jest w każdym razie tragiczną. Rosyjska Agencja telegr. (bolszewicka) donosi, że „śledztwo ustaliło, iż ks. F. F. popełnił samobójstwo pod wpływem listów księży i ziemian, którzy go namawiali, by winę odstępstwa od Kościoła i Ojczyzny zmazał — śmiercią".

Nie trzeba dodawać, że wiadomość powyższa jest bardzo podejrzaną ze względów na swe źródło. Faktem jest, że ks. F., który pod wpływem bolszewickiego terroru w więzieniu i zupełnej depresji duchowej napisał list do Papieża w duchu przyjaznym dla sowietów, po wyjściu z więzienia ocenił swój krok w liście do znajomego (świeżo ogłoszonym) jako „zbrodnię" i że chciał za tę chwilę niezawinionej słabości odpokutować! Natomiast niewiadomo dotąd, jaka była przyczyna jego strasznej śmierci. Znając metody bolszewickie, można raczej przypuszczać, że sami bolszewicy mu ją zadali, by się zemścić na ks. Fedukowiczu, który zawiódł pokładane nadzieje!

KONCERT POLSKIEJ ŚPIEWACZKI W BERLINIE. Onegdaj odbył się w Berlinie w przepełnionej sali koncert p. Jadwigi Dębickiej, która odśpiewała pieśni Bacha, Beethovena i t. d. Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, a między nimi poseł polski z żoną, oraz ambasador włoski. Po koncercie urządzono dla p. Dębickiej owację, obsypując ją kwiatami.

ZGON WASSERMANNA. Dnia 13 b. m. zmarł w Berlinie na udar serca słynny uczony, profesor Wassermann, odkrywca t. zw. reakcji Wassermanna, t. zn. próby umożliwiającej rozpoznanie, czy w krwi znajdują się zarazki syfilisu.

WĘDRÓWKI B. CESARZOWEJ ZYTY. Z Madrytu donoszą: Była cesarzowa austrjacka Zyta z powodu złego stanu zdrowia przeniosła się z Lequeicio do Salla, gdzie zamieszkała w klasztorze irlandzkim. Dzieci jej pozostały w Lequeicio.

TAJEMNICZA EPIDEMJA W CHICAGO. Wychodząca w Chicago „United Press" donosi: Od niejakiego czasu panuje w mieście tajemnicza epidemja, powodująca duże zaniepokojenie wśród ludności. Osoby zapadające na tę nieznaną chorobę przechodzą najpierw rodzaj silnej influenzy, po której przychodzą kurcze i krwotok, kończący się śmiercią. W ostatnich dziewięciu dniach na tę chorobę zmarło 20 osób

KRONIKA KRAJOWA.

Likwidacja zatargu „Rzeczypospolitej".

Z Warszawy donoszą: Zatarg Syndykatu Dziennikarzy warszawskich z wydawnictwem „Rzeczypospolitej" został definitywnie załatwiony. Likwidacja nastąpiła na skutek żądania złożenia tak przez p. Korfantego jak i przez b. współpracowników deklaracji, z których pierwsza (pos. Korfanty) stwierdza, że wydawnictwo „Rzeczypospolitej" nie kwestjonuje zasady, iż w razie zmiany właściciela dziennika, współpracownicy tegoż mają prawo do opuszczenia posad i żądania zapłaty pensji za czas umową lub ustawą przewidziany, o ile nowonabywca mógłby zadawać gwałt ich sumieniu, żądaniem pracy sprzecznej z ich przekonaniami politycznemi lub religijnemi. Syndykat Dziennikarzy warszawskich — stwierdza p. Korfanty — w obronie praw interesowanych swych członków nie zboczył z drogi ideowej i etycznej.

Druga deklaracja (b. współpracowników „Rzeczypospolitej") wyraża podziękowanie Syndykatowi za podjętą akcję i proponuje arbitraż, który jednak w dodatkowem oświadczeniu pos.Korfanty odrzucił.

Wobec powyższego Syndykat uchylił dotychczasowy bojkot „Rzeczypospolitej", a zespołowi b. współpracowników radzi jedyną pozostałą drogę — sądową.

Syndykat nie uzyskał tego, co chciał zapomocą bojkotu od p. Korfantego uzyskać, t. j. zapłaty odszkodowania b. współpracownikom „Rzeczypospolitej" p. (podobno w sumie 60.000 zł.). Pozostaje — droga sądowa, która jednak i przedtem dla b. współpracowników „Rzeczypospolitej" stała otworem.

Trup w koszu.

W związku ze znalezieniem onegdaj w przechowywalni bagażowej na dworcu wschodnim w Warszawie walizy z trupem kobiety bez głowy, rąk i nóg, władze śledcze ogłosiły nagrodę w wysokości 5000 złotych, za wykrycie osoby, która przed dwoma tygodniami walizę tę złożyła na przechowanie.

Żydzi w cieszyńskiej PPS.

W Cieszynie — donosi „Gwiazdka Cieszyńska" — utworzyła się przy Polskiej Partji Socjalistycznej osobna sekcja żydowska, która liczy już sporo członków z pomiędzy „wybranego" narodu. Sekcja ta rozpoczęła swą działalność urządzeniem zabawy tanecznej dnia 7 b. m., w której wzięli udział jakoby „goście honorowi" — jak donosi „Teschner Zeitung" — cieszyńscy posłowie socjalistyczni. Bawiono się ochoczo, jak przystoi na przedstawicieli „uciśnionego" proletarjatu. Wszelkie komentarze zbyteczne.

MIN. PORTUGALJI U MIN. SIKORSKIEGO. Minister spraw wojskowych przyjął w dniu 12-go b. m. pełnomocnego ministra Portugalji, p. Vasco de Quevedo, który w imieniu portugalskich ministrów wojny i marynarki, oraz armji portugalskiej złożył podziękowanie za depeszę z okazji 400-lecia rocznicy urodzin Vasco de Gama, oraz za udział pułkownika sztabu generalnego Hulewicza w uroczystościach narodowych, odbytych z tego powodu. Minister p. Vasco de Quevede złożył przytem w imieniu własnem i rządu gorące życzenia dla armji polskiej, oraz wyrazy uznania dla jej pracy.

O STUDJUM FARMACEUTYCZNE WE LWOWIE. Lwowska Rada Miejska uchwaliła, aby studjum farmaceutyczne przy uniwersytecie Jana Kazimierza, zniesione ub. r. przez Min. W. R. i O. P., zostało powołane na nowo do życia, tembardziej, że studjum istniało we Lwowie 71 lat.

TETMAJER OBYWATELEM BYDGOSZCZY. Rada miasta Bydgoszczy zaprosiła p. Kazimierza Tetmajera, aby zamieszkał stale w tem mieście, uchwalając wypłacanie mu, od stycznia b. r. dwustu złotych miesięcznie.

KONCERT CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO WE LWOWIE. W Tow. muzycznem we Lwowie odbył się onegdaj koncert chóru jugosłowiańskiego „Obilic", któremu wręczono wieńce złote, srebrne i laurowe. Następnie odbył się raut na ratuszu na cześć gości. Chór odjechał do Lublina, żegnany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli władz, młodzież akademicką i publiczność.

NOWE PISMO W GNIEŹNIE. Z dniem 1 marca b. r. zaczęło wychodzić w Gnieźnie nowe pismo codzienne p. t. „Dziennik Gnieźnieński". Wydawcą pisma jest znany przemysłowiec, p. T. Mikołajczak, właściciel zakładów przemysłowych „Tabromik".

KURSA NA KIEROWNIKÓW 7 KL. SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Celem przysposobienia ich nauczycielskich na stanowiska kierowników 7-klasowych szkół powszechnych, nauczycieli i kierowników szkół ćwiczeń, oraz na stanowiska w administracji szkolnej, czynne będą dla pierwszego roku

studjów w r. 1925/26 wydziały: polonistyczny, fizyko-matematyczny, przyrodniczy i historyczny. O dopuszczenie do egzaminu wstępnego i przyjęcie na Instytut ubiegać się mogą czynni nauczyciele, posiadający pełne kwalifikacje nauczycielskie do szkół powszechnych. Termin wnoszenia podań drogą służbową do 20 kwietnia b. r. Szczegóły w Radach Szkolnych Powiatowych.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY. Krynica, która w tym roku jest jedyną w Polsce pewną przystanią śniegową, urządza w niedzielę 15 b. m. okręgowe zawody narciarskie. Bieg główny rozgrywać się będzie na przestrzeni 14-kilometrowej, ponadto dla pań przeznaczono bieg 4-kilometrowy, a dla dzieci i młodzieży bieg 2-kilometrowy.

„PRZEDWIOŚNIE" W ŻARGONIE. „Przedwiośnie" Żeromskiego ukaże się niebawem w przekładzie żydowskim (w żargonie) J. Turkowa w Warszawie.

FABRYKI BIAŁOSTOCKIE PRZENOSZĄ SIĘ DO RUMUNJI. Jak donoszą do dzienników warszawskich, z powodu zastoju, panującego w polskim przemyśle tkackim, kilka tkalni białostockich przeniosło swoje warsztaty na teren Rumunji. Oprócz tego, niektóre wielkie tkalnie białostockie zawarły z tkalniami rumuńskiemi umowę w celu dostarczenia im t. zw. półfabrykatów.

ROZBUDOWA GDYNI. Podczas ostatniej bytności w Gdyni, dyrektor Dep. Marynarki handl., p. Chrzanowski wyznaczył tereny pod budowę przyszłych gmachów, gdzie mieścić się będą urzędy i biura. Obrane zostały tereny na budowę biur kapitanatu portowego, urzędu celnego, hydrograficznego, marynarki handlowej i poczty.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Rozszerzenie cmentarza rakowickiego.

Jak się dowiadujemy, sprawa oddania gruntów gminie m. Krakowa dla rozszerzenia cmentarza rakowickiego została definitywnie załatwiona. Mianowicie ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa oświadczyło się za przychylnem załatwieniem tej sprawy. Równocześnie postawiono warunek, że w zamian za te grunta **gmina odda rządowi 48.000 m² (a więc około 8 morgów) gruntu na Bonarce,** zakupionych niegdyś przez Dra Leo od „Odbudowy kraju", a sprzedanych później miastu. Grunta te, leżące między stacją w Bonarce, a drogą prowadzącą do Łagiewnik, stanowiły przedmiot spornym między władzami rządowemi a gminnemi z tego tytułu, że poprzednim posiadaczem ich była austrjacka rządowa instytucja, a mianowicie „Odbudowa kraju", z którego to powodu rząd rościł sobie pretensje do tych terenów. Na mocy obecnego załatwienia sprawy połowa tego gruntu przeszłaby na własność rządu, **połowa zaś pozostanie własnością gminy i przeznaczona ma być na wybudowanie nowej remizy tramwajowej.**

Powołanie rezerwistów r. 1899 i 1900.

Dowództwo Okręgu Korpusu w Krakowie zawiadamia: Na zasadzie rozkazu M. S. W. zostają powołani w roku bieżącym na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe **szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900 kategorji „A".** Otrzymują oni imienną kartę powołania z wyznaczeniem formacji i terminu stawiennictwa. W razie przejazdu koleją użyć należy dołączonego do karty powołania biletu III klasy dla pociągów osobowych, który jest ważny do przejazdu tylko łącznie z kartą powołania. Rezerwista obowiązany jest przedstawić dowódcy formacji swoją książeczkę wojskową, wraz z kartą mobilizacyjną.

Zwolnieni w r. b. od ćwiczeń będą szeregowi rezerwy, którzy w roku 1925 ukończyli przepisaną służbę w wojsku stałem i zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani; **odbyli już obydwa 4-tygodniowe ćwiczenia w rezerwie.** Szeregowi rezerwy, którzy z ważnych powodów pragnęliby uzyskać przesunięcie ćwiczeń na termin późniejszy, mogą wnieść do tej P. K. U., która wystawiła kartę powołania, prośbę najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem stawiennictwa.

Jeżeli powołany na skutek wniesionej prośby nie otrzyma odroczenia przed terminem stawiennictwa, winien się zgłosić według karty powołania.

Władze państwowe, samorządowe, instytucje pracujące dla wojska mogą wystąpić o odroczenie ćwiczeń powołanych tylko tych funkcjonarjuszy, których ze względu na tok służby nie będą mogły zastąpić w czasie trwania ćwiczeń.

Śledztwo w sprawie pożaru w Rakowicach.

Komisja wojskowa badająca przyczyny pożaru na lotnisku w Rakowicach, odbyła wczoraj konferencję z prokuratorem cywilnym w związku z aresztowaniem kilku robotników warsztatowych. **Żandarmerja wojskowa śledzi za pewnym osobnikiem zatrudnionym na lotnisku, który w kilka godzin po pożarze miał się wyrazić do swojego kolegi: „Puściłem przy lutowaniu patelni taką flamę, że powstał pożar".**

Jak się dowiadujemy, na wiadomość o pożarze na lotnisku rakowickiem, **gen. Zagórski, szef departamentu żeglugi powietrznej w min. spr. wojsk. odleciał z Warszawy samolotem w kierunku Krakowa.** Z powodu defektu aparatu musiał wylądować w Kielcach.

Przed rozprawą wojskową

o zajścia listopadowe.

Jak się dowiadujemy, we wtorek 17 b. m. o godz. 10 rano przewodniczący wojskowej rozprawy o zajścia listopadowe, płk. Dąbrowski, **wręczy obwinionym oficerom akt oskarżenia.** W tym celu zostali wezwani do sądu wojskowego przy ul. Montelupich b. dowódca okr. korp. **gen. Czikel, mjr. Biernacki, kpt. Obiedziński, oraz porucznicy Nowakowski i Skarski.** Równocześnie obwinieni **mają podać protokolarnie świadków,** co do których wnoszą o przesłuchanie w czasie rozprawy. Termin rozprawy zależny jest od przyjęcia aktu oskarżenia przez obwinionych, względnie wniesienia przeciw niemu sprzeciwu.

Amerykańscy delegaci fundacji Rockefellera zwiedzają uniwersyteckie zakłady kliniczne.

Wczoraj przyjechało do Krakowa dwóch delegatów fundacji Rockefellera z Ameryki, a to pp.: **Dr Wells i Dr Piquie w towarzystwie generalnego dyrektora urzędu zdrowia przy Minist. spraw wewn. Dr Wroczyńskiego.** Goście zwiedzali wczoraj szkołę pielęgniarek przy ul. Kopernika, poczem byli oprowadzani po klinikach uniwersyteckich. Delegaci amerykańscy odbyli konferencję z władzami uniwersyteckiemi w sprawie potrzeb zakładów wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell.

Wręczenie orderu „Odrodzenia Polski".

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem uroczystość wręczenia orderu „Odrodzenia Polski" **p. Feliksowi Stańkowskiemu,** staroście i sekretarzowi wojewody Kowalikowskiego. Na uroczystości byli obecni urzędnicy wydziału prezydjalnego z naczelnikiem Rawskim oraz starostą krakowskim Drem Balem.

Ceremonjał odznaczenia poprzedziło przemówienie p. wojewody, który w gorących słowach podniósł niezmordowaną, owocną pracę p. Stańkowskiego i **pełne poświęcenie dla służby państwowej.** Po przemówieniu p. wojewoda wręczył swemu sekretarzowi odznaki kawalera orderu „Odrodzenia Polski", składając mu przytem gratulacje z powodu zaszczytnego odznaczenia.

Następnie p. wojewoda Kowalikowski udał się do starostwa, gdzie w obecności tamtejszego personalu urzędniczego wręczył staroście **Drowi Adamowi Balowi odznaki oficera tegoż orderu** za zasługi położone dla służby państwowej. — Po uroczystościach wręczenia obecni złożyli hołd dla Prezydenta Rzeczypospolitej, wznosząc trzykrotny okrzyk na jego cześć. Obie uroczystości odbyły się zgodnie z ceremonjałem ustalonym na zasadzie statutu orderu „Odrodzenia Polski".

Ile jest mieszkań w Krakowie?

W czasie ostatniego spisu ludności w r. 1921 liczył Kraków **ogółem 39.745 mieszkań zajętych przez ludność cywilną. Z sumy tej przypada na dzielnicę I—VIII 23.932 mieszkań (60.21%), a na nowe dzielnice 15.813 (39.79%).** Z ogółu mieszkań w mieście **było zamieszkałych 38.672 (97.3%),** zaś niezamieszkałych 1.073 (2.7%). W dzielnicach przyłączonych zaledwie **1.46%** mieszkań zajętych było na cele mieszkalne, podczas gdy **procent mieszkań przeznaczonych na biura, przedsiębiorstwa i t. p. wynosił w dzielnicach starego miasta 3.53%. Na jeden budynek** w obrębie miasta przypadało w okresie spisu **5.33 mieszkań,** z tego w dawnych dzielnicach 6.39, zaś w nowych 4.27.

Przyrost mieszkań z końcem roku 1921 na obszarze całego Krakowa w porównaniu ze spisem z r. 1910 **wyraża się w cyfrze 5.379, czyli 16.16%, z czego 3.439 mieszkań przypada na dawne, a 1940 na nowe dzielnice.** Najwięcej z ogólnej liczby zajętych mieszkań cywilnych przypadało w r. 1921 na dzielnicę Kazimierz i Podgórze (po 6000 mieszkań), najmniej na dzielnicę Wawel (55 mieszkań).

Kraków, 15 marca.

Niedziela 15: Klemensa w. patr. Polski.
Poniedziałek 16: Cyrjaka djakona.
Poniedziałek 16: Wschód słońca o godz. 6.16, zachód o godz. 18.04.

OTWARCIE BIBLJOTEKI I CZYTELNI NAUKOWO-SPOŁECZNEJ CH. D. W KRAKOWIE. W poniedziałek, dnia 16 marca o godz. 7 wieczór odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11 (sala na parterze na prawo) otwarcie „Bibljoteki chrześcijańsko-społecznej" i „Czytelni naukowo-społecznej" z następującym programem: 1) Zagajenie — ks. Ludwik Kasprzyk. 2) Ruch umysłowy w Ch. D. — redaktor ks. Jan Piwowarczyk. 3) Przemówienie prezesa „Sekcji akademickiej" p. Stan. Sopickiego. Wstęp za zaproszeniami.

ZABAWY TANECZNE NA ŚW. JÓZEFA. Ucierа się w Krakowie zwyczaj urządzania zabaw i tańców w dniu św. Józefa. Pochodzi to częściowo z ignorancji społeczeństwa, które święcie wierzy, że — „w dzień św. Józefa Kościół na zabawy pozwala". Częściej jednak zwyczaj ten jest wyrazem lekceważenia przepisów Kościoła odnośnie do Postu. Chcemy zwrócić uwagę naszej młodzieży zwłaszcza na wyraźny zakaz Kościoła urządzania zabaw w Poście, a więc także i w dniu św. Józefa. Katolicy nie mogą i nie powinni o tem zapominać! „Józefówki" zostawić należy tym, którzy się do łączności z katolicyzmem i posłuszeństwa jego prawom nie poczuwają!

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym zostanie otwartą nowa wystawa obrazów i rzeźb w Tow. Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim. W „świetlicy" została pomieszczona rekrospektywna wystawa dzieł Michała Stachowicza, którą w setną rocznicę śmierci artysty urządziło Tow. Miłośników historji i zabytków m. Krakowa. W dużej sali wystawiony jest wielkich rozmiarów kompozycyjny obraz W. Wodzinowskiego p. t. „Dzień zaduszny w katedrze wawelskiej", który to obraz w najbliższym czasie ma być wystawiony: w Warszawie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu. Salę trzecią zajęły portrety książąt Czartoryskich, malowane przez prof. J. Mehoffera, kwiaty Anrei (I. Weissowej), oraz pejzaże Leszki i Handkiego. Dalsze sale wypełniły obrazy: L. Chwistka, Glasnera, Czerwenki, Dreslerówne (rzeźba), Plutzera i innych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ostatnim tygodniu, t. j. od 8—14 b. m.,

przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 7, na dur brzuszny 3 (w tem 1 obca), na koklusz 1, na dyfterję 1, na odrę 1. W tygodniu ubiegłym można stwierdzić znaczne obniżenie się liczby przypadków szkarlatyny.

SKŁADY MIEJSKIE NAŁADOWANE DRZEWEM I WĘGLEM. W ostatnich dniach nadeszło do miejskich składów na Warszawskiem około 100 wagonów drzewa miękkiego i 30 wagonów węgla jaworznickiego. Dla udogodnienia odbioru materjału opałowego magistrat otworzył biuro sprzedaży asygnat w składach na Warszawskiem. Cena 100 kg. drzewa w łupach wynosi 3.20 zł., rżniętego 3.40 zł., rąbanego 3.70, cetnar metr. węgla 2.60 zł. W składach znajduje się nadto kilka wagonów mąki chlebowej, przyczem magistrat zakontraktował w Poznaniu 10 wagonów mąki. Dzienna produkcja piekarni miejskiej wynosi 7000 kg. chleba, który magistrat sprzedaje w cenie 47 gr. za 1 kg. dla sklepów, zaś 45 gr. dla zakładów dobroczynnych.

W SPRAWIE TAJEMNICZEJ ŚMIERCI HELENY OJCZYKÓWNY, pracownicy drukarni „Głosu Narodu", której zwłoki znaleziono onegdaj w młynówce za Łobzowem, śledztwo policyjne nie posunęło się naprzód. Zakład medycyny sądowej nie przystąpił do sekcji zwłok, ponieważ nie otrzymał jeszcze odnośnego polecenia z prokuratorji i sądu. Wobec tego sekcja odbędzie się dopiero w poniedziałek. Wyniki sekcji będą decydujące dla ustalenia przyczyny zagadkowej śmierci Ojczykówny.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO donoszą: Od dnia dzisiejszego dyżurni lekarze Pogotowia wyjeżdżać będą do wypadków w specjalnie służbowych czapkach celem odróżnienia ich od tłumu. Czapki te wyglądają następująco: Czapka jest kształtu marynarskiego, wierzch biały, otok niebieski, z przodu na otoku srebrny biały krzyż.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE SEKCJI AKADEMICKIEJ CH. D. odwołane z powodu rekolekcyj VI zebranie Sekcji akademickiej Ch. D., odbędzie się we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 8 wieczorem, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego, z referatem kol. F. Klamki: „Główne zagadnienia polskiej polityki zagranicznej".

ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA KRAKOWSKIEGO. Krakowskie Koło Związku kapłanów urządza w poniedziałek dnia 16 b. m., o godz. 5 po poł., w Katolickim Domu Związkowym przy ul. Potockiego, zebranie duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Referuje na zebraniu poseł Karol Holeksa na temat: „Z obrad nad konkordatem w połączonych sekcjach sejmowych zagranicznej i konstytucyjnej". O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd Koła.

REKOLEKCJE W KOŚCIELE ŚW. BARBARY odbędą się w dniach od 16—21 marca: a) pod przewodnictwem ks. J. Tuszowskiego T. J., dla ogółu pań o godz. 5 po południu; b) dla pań zajętych w pracowniach, fabrykach i handlu o godz. 7¼ wieczorem pod kierownictwem ks. J. Antoniewicza T. J. — Zakończenie obu seryj w niedzielę 22 go marca.

REKOLEKCJE PARAFJI ŚW. SZCZEPANA rozpoczną się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w kościele na Piasku.

VI ODCZYT Z CYKLU „KATOLICYZM A POLAK WSPÓŁCZESNY" zagai ks. Dr Mirek na tak dziś aktualny temat: „Rozdział Kościoła od państwa", w niedzielę dn. 15 b. m. w gmachu Un. Jag., sala 39, o godz. 5.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł., A—B, l. 39) niedziela, 15 b. m., prof. Uniw. Dr Tadeusz Sinko: Boska Komedja Wyspiańskiego; poniedziałek, 16 b. m., prof. Uniw. Dr Jerzy Smoleński: Legenda o Atlantydzie w świetle badań dna morskiego; wtorek, 17 b. m., prof. Dr Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (W mrokach obłędu) z ilustr. muzycz.; środa, 18 b. m., red. Konst. Srokowski: Koniec dynastji Romanowów; czwartek, 19 b. m., Stanisław Colonna Walewski: Jaźń człowieka w świetle antropologji; sobota, 21 b. m.: Dr Adolf Klęsk: Miłość progiem śmierci (z obraz. świetln.). Początek o godz. 7 wieczór.

WALNE ZGROMADZENIE „Tow. Kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa" odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 11 przed południem w gimn. IV., ul. Krupnicza 2 I. p.

500 ZŁ. NA KUCHNIĘ AKADEMICKĄ. Senior kupców krakowskich p. Franciszek Macharski złożył na ręce wojewody Kowalikowskiego 500 zł. z przeznaczeniem na kuchnię akademicką.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela popoł.: „Szklana góra"; wieczór: (Nowość) „Don Juan" J. Zorrilli (gościnny występ Węgrzyna).

Poniedziałek: (Nowość) „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).

Wtorek po poł: „Szklana góra" (XXVII. szkol.).

Wtorek wieczór: (Nowość) „Don Juan" (gośc. występ Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Niedziela po poł.: „Perły Kleopatry".

Niedziela wieczór: „Hrabina Marica".

Poniedziałek: „Cłocło".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela: Po poł. „Taniec o północy" (ceny zniżone); wieczorem „Zoneczka z Variété".

WANDA: „Arabka", dramat w 8 aktach.

SZTUKA: „Świat i Półświatek", dramat w 8 aktach.

PROMIEŃ: „Tragedja podlotka", dramat w 10 aktach.

UCIECHA: „Dama z Kasyna gry"; w głównej roli Nita Nalgi i Konrad Nagiel.

REDUTA: „Pająki Paryża"; w głównej roli Girard, Sandra Milowanoff, Biscot.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Na wczorajsze pierwsze przedstawienie „Don Juana" — jak było do przewidzenia — rozchwytano wszystkie bilety na kilka dni przed terminem. Również i na dalsze popyt na bilety jest wyjątkowy. „Don Juan", z udziałem znakomitego gościa warszawskiego, grany będzie przez cały tydzień bez przerwy i kasa dzisiaj rozpoczyna sprzedaż biletów na następne wieczory. Ponieważ repertuar zajęty będzie wyłącznie poematem Zorrili, dyrekcja, nie chcąc przerywać wielkiego sukcesu „Turonia" Żeromskiego, daje piękny ten utwór w sobotę po południu po cenach popularnych.

NEKROLOGJA.

† Zygmunt Jastrzębski, b. dyrektor Banku rosyjsko-chińskiego, a później minister skarbu w gabinecie Śliwińskiego i Sikorskiego, zmarł wczoraj w Warszawie.

Z sali sądowej.

Dowód prawdy uznany przez komplet sędziów przysięgłych.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy w sądzie krakowskim przed ławą przysięgłych, przesłuchiwani byli dalsi świadkowie, którzy złożyli zeznania odnośnie do stosunków naftowych w krośnieńskiem. Po zamknięciu postępowania dowodowego, zabrał głos zastępca oskarżyciela prywatnego, poczem przemówił **obrońca oskarżonych, adw. Dr. Bolesław Rozmarynowicz.** Mowca scharakteryzował osobę Stapińskiego, przypominając notoryczne fakty walki przeciw ks. Stojałowskiemu, swemu dobroczyńcy, fakt pobrania 60.000 kor. z funduszu gadzinowego od b. premjera austr. Stürgkha, za co zobowiązał partję do popierania rządu austr., aferę Banku parcelacyjnego i łzy, jakie wylewał Stapiński na Kole polskiem we Wiedniu, żałując za rozpadającą się Austrją. Następnie po scharakteryzowaniu osób oskarżonych, omówił obrońca istotę czynu, tło całej sprawy kontraktów zaznaczając nadużycia, jakie zaszły przy sporządzaniu kontraktów i krzywdy, jakie stąd wynikły, **że kontrakty zostały sporządzone odmiennie od zawartych umów.** Adw. Rozmarynowicz wykazał, że rzeczywiście Stapiński zarobił. sprzedając w parę miesięcy część kontraktów Galicji z ogromnym na ówczesne czasy zyskiem w gotówce i z zastrzeżeniem dla siebie **5% brutta.** Oszukańcze manipulacje zaufanych Stapińskiego stwierdzone zostały **aktami karnymi i cywilnymi,** w których z tych powodów **szereg kontraktów unieważniono.**

Po replice oskarżonych i zastępców, oraz po resume przewodniczącego, sędziowie przysięgli udali się na naradę, poczem o godz. 6 wieczór ogłosili werdykt. Zadokumentował on słuszność zarzutów stawianych Stapińskiemu w inkryminowanych artykułach w „Piaście" p. t. „Kontrakty baczewskie", gdyż przysięgli 12-ma głosami **zaprzeczyli wszystkim pytaniom odnośnie do winy oskarżonych.** Trybunał na tej podstawie ogłosił wyrok uwalniający.

Ze sportu.

KALENDARZ ZAWODÓW.

Toruński Klub sportowy—Cracovia, boisko T. S. Jutrzenka, godz. 3.

Ruch (Wielkie Hajduki)— **Wisła, boisko Wisły,** godz. 3 i pół.

Błękitni—Amatorzy, boisko **Makkabi, godz.** 9.15. Decydujące zawody o wejście do klasy „B".

Pierwszy dzień zawodów ciężko-atletycznych T. S. Wisła przyniósł cały szereg interesujących spotkań. Dziś przed południem w sali kina „Nowości" finał.

Urugwajczycy w Europie. Klub National, mistrz Urugwaju, przybył 27 lutego do Genewy. W składzie znajduje się siedmiu olimpijczyków: Andrade, Mazzali, Urdinaran, Scarone, Petrone, Romano i Ariste. Oprócz nich, przyjechało jeszcze ośmnaście osób. Przez cały czas podróży morskiej trwającej trzy tygodnie, codziennie odbywały się treningi, tak, że gracze są zupełnie w formie. Egzotyczni goście oblężeni byli formalnie przez wielbicieli, którzy pragnęli posiadać autogramy tych sław piłkarskich. W niektórych jednak wypadkach okazało się, że wielkości piłkarskie z dużo większą precyzją władają piłką, niż piórem.

Urugwajczycy grali już w ubiegłą niedzielę (10 b. m.) z kombinowanym teamem **Paryża z wynikiem 3:1**

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Rozmiary gdańskiego militaryzmu.

Wolne miasto czynnikiem niepokoju na Wschodzie.

Gdańsk. (AW.). „Baltische Presse" w artykule pod tyt. „Gdańska beczka prochu" pisze: Policja gdańska zorganizowaną jest na wzór niemieckiej i ćwiczy się ustawicznie wojskowo, uzbrojona w karabiny i karabiny maszynowe. Liczba policjantów wynosi 1.700 głów, jest to za dużo wobec tego, że oprócz Schupo jest jeszcze policja administracyjna, kryminalna i t. d. Nie dosyć na tem. Gdańsk utrzymuje formę organizacji militarystycznej t. zw. Einwohnerwerke", zniesioną już w Niemczech. Organizacja ta nie potrzebuje odbywać ćwiczenia polowe. Jest uzbrojoną, a liczy conajmniej około 3.500 głów. W Gdańsku mamy pozatem 35 kriegervereinów. Oficerowie organizują tutaj lotnictwo, szkołę pilotów i t. d. Senat chce zmilitaryzować całą ludność przez wprowadzenie prawa obowiązku służby cywilnej. Młodzież gdańska znajduje się w organizacjach nowoczesnych krzyżaków w związku Mackensena, Stahlhelmu i t. p. Ćwiczy się ona wojskowo dniem i nocą.

SZYKANY GDAŃSKIEJ POLICJI WOBEC POLSKICH MARYNARZY.

Gdańsk. (AW.). Oficer polskiego statku handlowego „Wisła" z niewiadomych powodów został aresztowany przez policję gdańską i ciężko pobity. Ponieważ oficer jest obywatelem austrjackim, sprawą jego oparła się o poselstwo austrjackie w Warszawie i Genewie.

Protest Episkopatu Francji.

Paryż. (Tel. wł.). Kardynałowie i arcybiskupi Francji, zebrani w dniu 10 b. m. na konferencji w Paryżu, ogłosili obszerny list wspólny, jako protest przeciw obecnym metodom rządu Herriota w stosunku do katolików. Prawa t. zw. świeckie określa oświadczenie Episkopatu jako — prawa wyjątkowe przeciw katolikom.

Rządowe organy występują gwałtownie przeciw oświadczeniu Biskupów i wzywają rząd do bezwzględnej walki z „klerykalizmem". Prasa katolicka podnosi wielkie znaczenie listu Episkopatu i nazywa go „najważniejszym aktem w życiu Kościoła Francji od lat 50". Jego zadaniem jest wyjaśnić katolikom istotne położenie Kościoła i skupić ich do obrony.

UNIEWAŻNIANIE CHORWACKICH MANDATÓW

Białogród. (PAT.). Komisja weryfikacyjna skupczyny, w myśl życzenia rządu, ma dziś unieważnić 61 mandatów partji Radicza. Mandaty te nie będą w czasie obecnej kadencji powtórnie obsadzone.

ZABIEGI COOLIDGE'A O KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Waszyngton. (PAT. Wolff.). Prezydent Coolidge jest zdania, że kwestja zwołania konferencji rozbrojeniowej przez Amerykę jest na pomyślnej drodze. Coolidge pragnie omówić kwestję zwołania konferencji w sprawie rozbrojeniowej z zainteresowanemi mocarstwami, oraz pragnie zbadać jak na tę kwestję zapatruje się Zgromadzenie Ligi Narodów. Prezydent Coolidge jest za Waszyngtonem jako miejscem konferencji i ma zamiar uczynić formalny krok u innych mocarstw, mianowicie w Londynie, Paryżu, Rzymie i Tokio.

Angora. (PAT.). Wojska tureckie zajęły z powrotem wiele wiosek w okolicach Diarbekir, zadając powstańcom kurdystańskim poważne straty.

Paryż. (PAT.). „Matin" donosi ze Strassburga, że wobec zakazu niemieckiego lądowania samolotów linji powietrznej Paryż—Warszawa, samoloty te będą obecnie jechały przez Zurych—Insbruck—Praga.

Nadesłane.

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu **Drowi Janowi Ziarce** za troskliwą i prawdziwie przyjacielską opiekę lekarską. — **Przewielebnemu Duchowieństwu, Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, Straży pożarnej, Instytucjom i Przedstawicielom przemysłu Białej i Bielska i wszystkim Krewnym i Przyjaciołom,** którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. p. KAZIMIERZA LANKOSZA

w Kętach, oraz za wyrażone współczucie w tych nad wyraz ciężkich chwilach — składają szczere podziękowanie

Żona, Dzieci i Rodzina.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Położenie przemysłu Zach. Małopolski.

Uwagi ogólne. — Sytuacja przemysłu węglowego. — Przemysł drzewny. — Koszykarstwo i meble gięte. — Z przemysłu spożywczego i żelaznego. — Nieliczne gałęzie, które pracują normalnie. — Jakie wyjście z obecnego kryzysu?

Dzięki uprzejmości dyrektora krakowskiej Izby handlowej p. Dra Beresa jesteśmy w możności podać następujące informacje o sytuacji przemysłu zachodnio-małopolskiego, tak, jak się ona przedstawiała pod koniec lutego.

Zasadniczo położenie gospodarcze nie wykazało w lutym żadnej zmiany na lepsze. Przychodzi wprawdzie zanotować z początkiem miesiąca pewne ożywienie, co należy tłumaczyć psychologicznym wpływem, wieści o zawarciu pożyczki amerykańskiej i związanemi z nią nadziejami, lecz pod koniec nastąpiło znowu pogorszenie sytuacji.

Brak środków obrotowych oraz nadmierna wysokość stopy kredytowej ciążą w dalszym ciągu na wszystkich niemal gałęziach wytwórczości przemysłowej. Jako znamienny objaw należy podkreślić, że depresja ogarnęła nawet i te działy produkcji spożywczej i luksusowej, które do niedawna cieszyły się łatwym zbytem. Pewne tylko ożywienie wykazują niektóre gałęzie przemysłu, jak np. materjałów budowlanych, w związku z zapowiedziami sezonu budowlanego, oraz przemysłu drzewnego wskutek lekkiej poprawy konjunktury eksportowej, a są to jednak objawy sporadyczne.

Podobnie jak w przemyśle tak i w handlu sytuacja jest nadal niekorzystna. Uwagi te potwierdza w całej pełni przegląd poszczególnych ważniejszych gałęzi przemysłu zachodnio-małopolskiego.

Położenie np. jednego z najpoważniejszych w okręgu Izby przemysłów, przemysłu węglowego, nawet w lutym się pogorszyło. Kopalnie w Zagłębiu krakowskiem pracują obecnie tylko 3 do 4 dni w tygodniu, a redukcje robotników i urzędników są w dalszym ciągu na porządku dziennym. Do całego szeregu czynników wpływających niepomyślnie na stan tej gałęzi przemysłu przyłącza się konkurencja węgla górnośląskiego, szukającego sobie za wszelką cenę pól zbytu w kraju wobec nader ograniczonych możliwości eksportowych.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z przemysłem drzewnym. Przychodzi bowiem zanotować dalszą poprawę i polepszenie zbytu lecz tylko zagranicą; głównymi odbiorcami drzewa polskiego są Niemcy, a częściowo i Anglicy. Natomiast konjunktury wewnątrz kraju nie poprawiły się wcale. Jednym z główniejszych powodów osłabienia się zbytu wewnętrznego jest ciężkie położenie rolnictwa, w dużym stopniu podciętego klęską nieurodzaju.

Z innych pokrewnych gałęzi przemysłowych zadawalającem jest tylko położenie przemysłu mebli giętych, podczas gdy koszykarstwo przechodzi nadal okres silnej stagnacji. Należy jeszcze zaznaczyć, że produkcja mebli giętych dochodzi już w Małopolsce Zachodniej do norm przedwojennych, głównie dzięki pomyślnemu eksportowi do Anglji, Stanów Zjednoczonych, a nawet do Austrjali, Argentyny i innych krajów południowej Amreyki. Natomiast koszykarstwo będące już dziś przemysłem wybitnie eksportowym ograniczone jest w swej ekspanzji handlowej głównie wysokiemi stawkami krajowemi i znaczną odległością od portów załadowania, gdyż wyroby nasze nie ustępują w niczem towarowi zagranicznemu. To też sprawa odpowiedniego obniżenia kosztów transportu powinna być przez rząd uwzględniona w pierwszym rzędzie, jeżeli się zważy, że przemysł ten jest podstawą egzystencji ludności bezrolnej i małorolnej.

Typowym obrazem obecnego kryzysu przemysłowego jest położenie przemysłu naftowego i to tak rafineryjnego, jak kopalnianego. Produkcja ropy spadła do połowy normy przedwojennej, a nowych wierceń przedsiębierze się bardzo mało, tak, że dla pokrycia swego zapotrzebowania zmuszone są rafinerje sprowadzać surowiec z zagranicy. Nadto daniny i podatki pochłaniają poważną część kapitału obrotowego, uszczuplonego jeszcze brakiem kredytów.

Ratunek w obecnej opresji widzi przemysł naftowy przedewszystkiem w kredycie długoterminowym, następnie w przedłużeniu podatków akcyzowych do sześciu miesięcy, oraz m. in. w zwolnieniu od podatku eksportowego.

Jak i inne gałęzie przemysłu, tak i przemysł spożywczy przechodzi kryzys w dalszym ciągu. Szczególnie młynarstwo małopolskie znalazło się w krytycznem położeniu. Zniesienie ceł na zboże i mąkę otworzyło nasz rynek dla towaru zagranicznego, który mimo że jest droższy, znajduje jednak zbyt wskutek dogodnych warunków kredytowych, jakich udzielają dostawcy zagraniczni. Wskutek tego wytworzyły się obecnie w handlu mąką niezdrowe stosunki spekulacyjne, których podłożem są właśnie owe warunki kredytowe. Poza tem import mąki zagranicznej nie obejmuje tańszych gatunków średniej jakości, lecz towary luksusowe, tak, że zamierzenia rządu w kierunku obniżenia cen mąki zostały w rezultacie spaczone. To też młynarstwo domaga się reaktywowania cła na mąki luksusowe i pozostawienia wolnego od cła przywozu zboża.

Co się tyczy drugiej gałęzi przemysłu spożywczego, przemysłu spirytusowego, wprowadzenie monopolu pogorszyło jego położenie, gdyż dyrekcja monopolu dostarcza tak małych ilości surowca, że w wielu rafinerjach utrzymanie ruchu staje pod znakiem zapytania. Jeżeli uwzględnimy nadto nader utrudnione warunki zbytu wobec trwającej stagnacji i brak kredytu, to zrozumiemy ciężkie położenie tej gałęzi przemysłu.

Z przemysłu żelaznego wchodzą w Zachodniej Małopolsce przedewszystkiem w rachubę przemysł wagonowy i przemysł maszyn rolniczych. Prócz ogólnych przyczyn działają tu i inne uboczne powody, które sprawiają, że sytuacja w tych gałęziach przemysłu kształtuje się niepomyślnie. I tak szczególnie dotkliwym dla fabrykacji wagonów stał się fakt cofnięcia rządowych zamówień, a nadto niekorzystna polityka celna podcina egzystencję tej gałęzi przemysłu. W przykry też sposób daje się odczuwać podatek obrotowy, ciążący dwu i trzykrotnie na gotowych fabrykatach.

Klęską zaś dla przemysłu maszyn rolniczych jest zawód, jaki sprawia tegoroczny sezon. Powodów szukać należy w ubóstwie rolnictwa, które nie rozporządza gotówką na zakupy. Handlarze, oddawszy maszyny na długoterminowy kredyt, nie mogą poczynić większych zamówień, same zaś fabryki z powodu braku środków obrotowych nie mogą przystąpić do pracy. W konsekwencji grozi im daleko idąca redukcja personalu. W tych warunkach zachodzi usprawiedliwiona obawa braku towaru w pełnym sezonie.

Jak więc z tego widać, główniejsze gałęzie przemysłu są w ciężkiem położeniu. Obraz nie byłby jednak pełny, gdyby zapomniano o tych działach, które wykazują poprawę. Do takich zaliczyć należy przemysł szczotkarski, który pracuje normalnie i mimo ciężkich warunków rozwija się. Dalej papiernictwo, które wykazuje naogół stan dobrego zatrudnienia. Lekką poprawę zanotować należy również w przemyśle tekstylnym oraz w garbarstwie, a następnie w drzewie, jak już wyżej wspomniano.

Wreszcie zasługuje na wzmiankę przemysł graficzny. Sytuacja tej gałęzi przemysłu doznała znacznej poprawy od chwili wprowadzenia stałej waluty. Obecnie w przemyśle tym bezrobotnych prawie że niema, a zakłady większe pracują pełną parą. Mimo to stan zatrudnienia jest o 25% mniejszy, niż przed wojną.

Reasumując te uwagi należy stwierdzić, że mimo ciężkich warunków produkcji sytuacja nie przedstawiałaby się tak źle, gdyby przemysł mógł rozporządzać długoterminowym kredytem. Wówczas i towary jego znalazłyby zbyt i możliwą byłaby konkurencja z zagranicą, która zwycięża go na rynku wewnętrznym właśnie długoterminowym kredytem.

M. M.

Kronika ekonomiczna.

RADA BANKU POLSKIEGO PRZECIW LICHWIE KREDYTOWEJ.

Dnia 12 b. m. odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku, S. Karpińskiego.

Na zebraniu tem powzięto następujące uchwały:

Rada Banku aprobując dążenie Dyrekcji Banku do obniżenia prywatnej stopy dyskontowej, zaleca jej stosowanie odpowiednich ograniczeń kredytowych względem banków, pobierających stawki, przewyższające ustaloną normę, aż do całkowitego lecz stopniowego zlikwidowania z niemi stosunku kredytowego. Nadto na posiedzeniu tem załatwiono szereg spraw wewnętrznych Banku.

NOWY ZARZĄD „LEWJATANA". Dotychczasowy wicedyrektor Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów Dr Edward Rose opuścił to stanowisko wobec przejścia do przemysłu węglowego. Dr Rose zgodził się jednak zatrzymać nadal w swojem ręku naczelne kierownictwo „Przeglądu Gospodarczego", będącego organem Centralnego Związku. — Zarząd Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów ukonstytuował się na rok 1925 w sposób następujący: pp. Wł. Kiślański (prezes), M. Barciński, T. Kociatkiewicz, St. Laurysiewicz, St. Natanson, St. J. Okolski, T. Popowski, St. Przanowski, T. Sułowski, St. Surzycki, St. Unger, A. Wieniawski i J. Zegleniewicz.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE jest jednem z nielicznych przedsiębiorstw śląskich, na których nie odbiło się zupełnie przesilenie gospodarcze, a które przeciwnie pracują forsowniej niż przedtem. Miesiąc luty był dla fabryki chorzowskiej miesiącem, jakiego dotychczas nie miała podczas swego stosunkowo długiego istnienia. Fabryka nie tylko wysprzedała zupełnie cały zapas azotniaku na składzie, lecz nie może podołać całkowicie zapotrzebowaniom.

O POŁĄCZENIE GDYNI Z WARSZAWĄ I OŚRODKAMI PRZEMYSŁOWEMI. Na zebraniu dyrekcyjnej Rady kolejowej w Gdańsku powzięto szereg uchwał co do budowy nowej linji na Pomorzu, celem stworzenia połączenia między Gdynią a Warszawą, oraz Zagłębiem Górniczem i ośrodkami przemysłowemi. Uchwały mają wszelkie szanse powodzenia.

WIELKIE ZAMÓWIENIA SOWIETÓW W AMERYCE. Sowiety dokonały ostatnio w młynach kanadyjskich zamówienia na mąkę największego, jakie otrzymano odrazu w Ameryce. Zamówienie to opiewa na 1,300.000 worków mąki, która ma być dostarczona jaknajrychlej.

rzebujemy".

SPĘD BYDŁA. W czasie od dnia 8 do 14 b. m. spędzono na targowicę miejską: buhai 108 (płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 0.53—1.00), wołów 209 (zł. 0.64—1.05), krów [illegible]6 (zł. 0.50—1.00), jałówek 143 (zł. 0.60—1.00), cieląt 651 (zł. 0.67—1.10), świń 1406 (zł. 1.00—1.35). Bitej wagi zł. 1.55—1.87. — Na konsumpcję Krakowa zużyto 2.382 świń na konsumpcję innych gmin 203. Na eksport zakupiono bydła rogatego 88 sztuk, świń 80. Niesprzedano 58 sztuk bydła i 2 świnie. Bydło lepszej jakości ze wschodniej Małopolski.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Holandja 207.75, Londyn 24.87 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 26.83 i jedna czwarta, Praga 15.44 i trzy czwarte, Szwajcarja 100.24, Wiedeń 7.311, Włochy 21.15.

Papiery lokacyjne i państwowe. Pożyczka kolejowa 9.00—9.80— 9.00, pożyczka złota 8.40, pożyczka konwersyjna 5.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 26.72, Londyn 24.81, Nowy Jork 518 i pół, Belgja 26.22, Włochy 21.07, Hiszpanja 73.85, Holandja 207.15, Wiedeń 73, Sztokholm 139 i trzy czwarte, Oslo 79 i pół, Kopenhaga 93 i pół, Sofia 377 i pół, Praga 15.40, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.72, Białogród 8.35, Ateny 780, Konstantynopol 265, Bukareszt 255, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 195 i jedna czwarta. Tendencja spokojna.

Ceny ogłoszeń

za 1 wiersz milimetrowy

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „
Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Układ tabelaryczny 50 % drożej, zamiejscowe . . . 30 % „

1 zł. — 1,800.000 Mp.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!

Pierwszorzędna Pracownia krawiectwa damskiego Jana Kalafarskiego w Krakowie, ul. Szewska 12.

Wykonuje kostjumy, płaszcze, suknie spacerowe i wieczorowe z **najświeższych modeli.** — Ceny przystępne. 381

NA ŚWIĘTA poleca P. T. Kupcom i Cukiernikom andruty pod torty w różnych wielkościach oraz wafle karlsbadzkie i do lodów

KRAKOWSKA FABRYKA ANDRUTÓW I WAFLI
KRAKÓW, ul. Królowej Jadwigi L. 20.
Cenniki na żądanie wysyłam. 404

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m² wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50 % niższe niż wszędzie. 1257

Na raty

poleca **ubrania męskie, raglany, zarzutki impregnowane,** płaszcze gumowe itd. oraz płaszcze i kostjumy damskie gotowe oraz na miarę. 416

JÓZEF EMMER Magazyn Konfekcji damskiej i męskiej
Kraków, Rynek główny 11.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Panie zawiadamiam, że przyjmuję kapelusze damskie słomkowe do farbowania, przerabiania według najnowszych modeli. Przejezdnym na poczekaniu — Wykonanie staranne. **Jan Kurzydło,** kapelusznik damski i męski, Kraków, Szewska 15, lub Sławkowska 16.

„Baczność"!!

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł. 3.50. Pocztówką franco zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie. 382

Wojciech Lazarowic
Kraków, Garbarska 4.
Dom handlowy.

Podam sposób

jak otrzymać piękne włosy, zapobiegając wypadaniu, łupieżowi i innym brakom. Odpowiedź rzecz honorowa, Znaczki pocztowe i 1 złoty z dokładnem wymienieniem braków listem poleconym — Kraków, Szczepańska 9. „Ruch" H. Stankiewicz II. 417

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC".



Nadszedł nowy transport Kagańców Obroży i Smyczy dla psów wszystkich ras

R. Gliniecki i Ska
Magazyn Broni 418
Kraków, Szewska L. 2. Tel. 3080.

Wapno handlarskie, budowlane, nawozowe, hydrauliczne
Cement, gips, maty sufitowe, drut, glinka malarska, biel
Cegła, dachówka, szamotka, glinka ogniotrwała, piece kaflowe
Kamień i szuter wapienny, glina, piasek rzeczny i fornierski
Papa dachowa, izolacyjna i bezterowa, smoła, asfalt karbolina
Blacha cynkowa i ocynkowana, żelazo, gwoździe wszelkich wymiarów
Wyroby betonowe i słupy, posadzka kamionkowa i cementowa
Rury kamionkowe, flizy glazurowane i zdobne płyty piekarskie
Okucia budowlane, klamki i wszelkie inne materjały do budowy

zawsze na składzie u firmy:

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Kraków, 14.
398

JULJAN KURKIEWICZ
KRAKÓW, Mały Rynek 414

poleca **Stacje Drogi Krzyżowej** artystycznego wykonania na płótnie i papierze.
Figury do grobu i zmartwychwstania z drzewa i masy dla kościołów i kaplic. Wielki wybór **mszałów.** Obrazki komunijne. Różańce hurtem i na detal oraz inne artykuły dewocyjne.

Mydła toaletowe, Mydła do prania poleca najtaniej 1132

hurtowny skład w firmie **Stanisław WOJCIECHOWSKI**
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.

Kadzidła: Gummi, Olibanum i krajowe poleca firma

FABRYKA ŚWIEC rok zał. 1879. ANTONI ROTHE Kraków.

Jedyne pismo muzyczne w Polsce „MUZYKA I ŚPIEW"
MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

Wychodzi w Krakowie rok VII.
Współpracownictwo pierwszorzędnych sił literacko-muzycznych

Prenumerata roczna 4 złote.

Redakcja i Administracja
KRAKÓW, ulica św. Krzyża L. 11.
KONTO P. K. O. 400.888.

Do L. 14144/1925.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza niniejszem **przetarg publiczny na dzierżawę sezonowych bufetów kolejowych**, które ma zamiar uruchomić na czas od 1 maja do 31 października 1925 r. na stacjach kolejowych: **w Gorlicach, Iwoniczu, Makowie, Mszanie Dolnej, Piwnicznej, Poroninie, Rabce, Rajczy, Rymanowie, Wilkowicach Bystrej, Żegiestowie**, z terminem objęcia w dniu 1 maja 1925 r.

1) Osoby, ubiegające się o jedną z powyższych dzierżaw, mają wnieść oferty, zaopatrzone w znaczek stemplowy za 2 złote, najpóźniej do 18 kwietnia 1925 r., godz. 9 przed południem. Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w znaczki stemplowe po 40 groszy. Na każdą z powyższych dzierżaw musi być złożona osobna oferta oraz osobne wadjum.

2) Oferty, z oznaczeniem cyfrowem i słowem oferowanego czynszu dzierżawnego, należy składać w kancelarji Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych (Plac Matejki l. 12, parter, Dziennik Podawczy) w kopercie zamkniętej, z napisem „Oferta na dzierżawę sezonowego bufetu kolejowego w ...... (tu podać nazwę miejscowości)".

3) Oferenci winni w ofertach wyraźnie stwierdzić, że warunki dzierżawy są im całkowicie znane.

4) Równocześnie z wzniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie wadjum w kwocie 50 złotych gotówką, które w razie przyjęcia oferty, będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone.

Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy, lub też nie obejmie dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa.

5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy dzierżawnej zawisłą jest od koncesji przemysłowej (patentu) w myśl obowiązujących ustaw, przez Zarząd kolejowy uzyskać się mającej.

6) Oferenci są związani swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert, które nastąpi w dniu 18 kwietnia 1925 r. o godzinie 9 przed południem.

7) Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie nie bierze za dotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, w niniejszem ogłoszeniu oznaczonego, żadnej odpowiedzialności na wypadek, gdyby dotrzymanie tego terminu oddania z przyczyn, od niej niezależnych, było niemożliwe, co każdy z oferentów do wiadomości przyjmuje, zrzekając się zarazem wszelkich pretensyj z powodu opóźnionego oddania przedmiotu dzierżawy. Dyrekcja Kolei Państwowych zastrzega sobie nadto prawo oddania wyż wymienionego przedmiotu dzierżawy według swego swobodnego uznania jednemu z pośród oferentów lub też osobie innej, z wolnej ręki, niebacząc na wynik postępowania licytacyjnego.

8) Koszt ogłoszenia niniejszego przetargu ponoszą oferenci, którym zostaną dzierżawy przyznane. Również koszta urządzenia bufetów oraz usunięcia tychże po upływie terminu dzierżawy, ponoszą dzierżawcy.

9) Informacyj bliższych zasięgnąć można codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 9 do 10 przed południem w Wydziale II. Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, Plac Matejki Nr. 12, I p., drzwi Nr. 139.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.

Każdy powinien pamiętać **że** Każdy powinien pamiętać

szkło - porcelanę - lampy - figurki - lustra - witraże

najlepiej kupować w Krakowie **W KRZYSZTOFORACH** firma W. BAZES, Telefon 4582.

Na zabawy i bale pożycza szkło i porcelanę. — Sprzedaż komisowa wyrobów firmy: Zakłady Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie.
KRAKÓW, ulica Kapucyńska 7. Telefon 25—41.

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na 2-gi kwartał roku szkoln. 1924/25. Uczniowie, zapisujący się od 2-go kwartału, otrzymują cały materjał naukowy za 1-szy kwartał.

Kursa obejmują:

1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.
2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas
3) Kurs seminarjum nauczycielskiego 1-roczny i 2-letni
4) Analogiczne Kursa pisemne wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programu nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 173

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

BIELIZNA biała, kolorowa męska
KAPELUSZE krawatki — laski, parasole
KOLORADKI gumowane dla P. T. Księży

poleca

Roman Szczerba Kraków Florjańska 40.

Ważne dla Pań! **Na raty!**

Płaszcze i Kostjumy damskie

oraz **suknie, bluzki i kamizelki** według najnowszych modeli poleca **na raty**

L. Jabłoński Kraków

Krakowska 5, oficyny I. p.

Nadszedł również transport eleganckich sukien balowych.

Do pielęgnowania

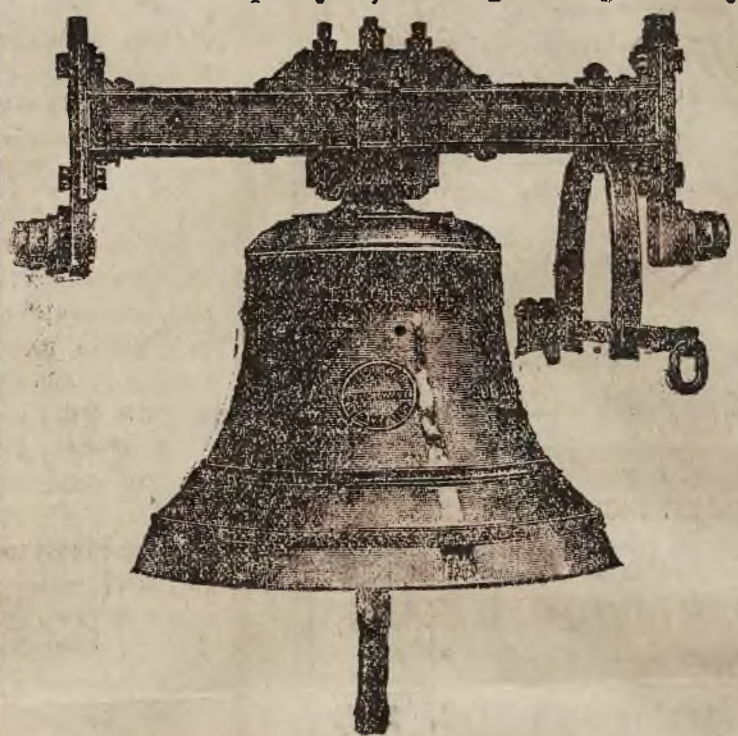
chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki

Zakład Sióstr 287

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-stu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 5-ma złotymi medalami.



ODLEWNIA

DZWONÓW

Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

KAPELUSZE

Mossant,
Borsalino,
Tress,
Habig

poleca MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska L. 13.

Papiery, listowe pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry i t. d.

poleca Skład papieru i galanterji 425

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

NOWOŚCI WIOSENNE!

W wielkim wyborze kolorów Kasha-sukienka z kombinacją pepit i szkotów — rypsy — kowerkoty — na płaszcze, kostjumy — suknie. — Ceny fabryczne — próby wysyła.

poleca 372

JAN SIEKIERSKI

Kraków, Florjańska 30, II. p.

naprzeciw Domu Matejki. 372

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.